

Z udziałem E. Gierka

Sprawozdawczo-wyborcza konferencja warszawskiej organizacji PZPR

Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka rozpoczęła 9 bm. obrady dwudniowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza warszawskiej organizacji PZPR. 450 delegatów, reprezentujących 178 000 komunistów województwa stołecznego, podjęło debatę nad rozwojem produkcji materialnej, nad systematycznym polepszaniem warunków oraz jakości pracy i życia społeczeństwa regionu.

Przywódcy partii i narodu Edwardowi Gierkowi, z którego inicjatywy opracowany został program realizacji perspektywnego rozwoju społeczno-gospodarczego aglomeracji warszawskiej do lat 90-tych, uczestnicy obrad zgłoszili długotrwałą, gorącą owa-
cję.

Referat wygłosił sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzy Karkoszka.

W minionej kadencji nastąpił dalszy rozwój i unowocześnienie bazy wytwórczej, budownictwa mieszkaniowego, usług ludności, a także inwestycji związanych z produkcją żywności i zaopatrzeniem rynku. Zaawansowana została budowa wielu ważnych obiektów. Wkrótce oddane zostaną dalsze nowoczesne obiekty. Zaawansowana jest realizacja czołowych inwestycji o szczególnym znaczeniu dla rozwoju kompleksu żywnościowego i produkcji rynkowej a mianowicie Ursusa II oraz Zakładów Telewizji Kolorowej. Na stał się dalszy rozwój bazy produkcyjnej budownictwa przez oddanie do użytku trzech fa-

bryk domów i zaawansowanie budowy czwartej.

Kreśląc wizję przyszłego rozwoju stolicy i województwa, mówca przypomniał główne zadania, którymi zajmować się będą wspólnie warszawska organizacja partyjna i całe społeczeństwo. Ogólna obniżka materiałochłonności produkcji przemysłowej przyniosła w minionych latach 5 mld zł oszczędności. Możemy zrobić jednak jeszcze więcej. Trzeba w tym celu podnieść efektywność gospodarowania, racjonalizować zatrudnienie, ulepszać organizację pracy, pełniej wykorzystywać nowoczesny park maszynowy.

Do końca dnia obrady konferencji toczyły się w kilkunastu zespołach, obejmując m. in. problemy produkcji, budownictwa, kultury, nauki, oddziaływania partii na umacnianie patriotycznej jedności społeczeństwa. (PAP)

Spotkanie

I sekretarza KC PZPR z młodzieżą Warszawy

W czwartek w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się manifestacja młodzieży warszawskiej pod hasłem „Dobra praca, wytrwała nauka, umiłowanie ojczyzny — powinnością młodzieży”.

Zgromadzeni zgłoszili serdeczną gorącą owację przybyłemu na spotkanie I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi. Obecni byli także przedstawiciele centralnego aktywu partyjnego i Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, zasiadający w prezydium konferencji sprawozdawczo-wyborczej warszawskiej organizacji PZPR. W toku spotkania młodzi podkreślali wolę aktywnego włączenia się w realizację tych postanowień, które w imię interesów Polski Ludowej, w imię przyszłości Warszawy, podejmie konferencja stołecznej organizacji PZPR.

W czasie spotkania głos zabrał Edward Gierka, który
Dokończenie na str. 2

Zima w Karkonoszach



Fot. — CAF

W Poznaniu

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

W czwartek, 9 bm., odbyło się w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Jerzego Zasady, prezesa Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Walentego Kołodziejczyka i prezesa Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — Zbigniewa Kmiecika.

Dokonano oceny przebiegu kampanii wyborczej do rad narodowych stolicy, w której wzięli udział w województwie poznańskim oraz omówiono problemy związane z przygotowaniem inauguracyjnych sesji

nowo wybranych rad narodowych. Komisja Porozumiewawcza wyraziła podziękowanie aktywowi partii, stronnictw politycznych i Frontu Jedności Narodu za zaangażowanie i wysiłek w pracach związanych z wyborami do rad narodowych.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych zalecała ponadto, aby prezydium rad narodowych wszystkich szczebli, Urząd Wojewódzki w Poznaniu oraz prezydenci i naczelnicy miast i gmin województwa poznańskiego szczegółowo rozpatrzyli i zapewnili w ramach planów społeczno-gospodarczego rozwoju miast i gmin realizację wniosków i postulatów zgłoszonych przez wyborców w toku kampanii wyborczej do rad narodowych. (na)

Przed 50 MTP

Poznań piękniejszy

Coraz mniej dni dzieli Poznań od rozpoczęcia 50 Między narodowych Targów Poznańskich. Do tego czasu miasto musi być odnowione, zmodernizowane i przede wszystkim wysprzątane.

Z myślą o przygotowaniu Poznania do godnego przyjęcia gości powołano — jak informowaliśmy 9 sekcji problemowych, które zajmą się m. in. no-
clegami, wyżywieniem, estetyką, komunikacją, informacją. Jak zakłady i przedsiębiorstwa przystąpiły do działania? Jak przebiega realizacja „przed-
targowego programu”? Na te pytania odpowiadano na czwartkowym spotkaniu Zespołu Koordynacyjno-Przygotowawczego z udziałem prezydenta

miasta — Władysława Siebudy.

Przedstawiciele sekcji referowali stan zaawansowania prac; mówili też o trudnościach. Niemniej, jak podkreślał, przyjęte zadania bez względu na utrudnienia muszą być w terminie wykonane.

Jednakże, by Poznań stał się wzorem ład i gospodarności nie wystarczy tylko realizowanie programu. Trzeba, by zarówno zakłady pracy, jak i sam mieszkańcy spojrzeli wokół siebie uważnie i uporządkowali swoje otoczenie. Bo to, jak Poznań będzie witał gości międzynarodowej imprezy — zależy od wszystkich jego mieszkańców. (len)

Zmarł H. Kappler

W czwartek zmarł w Soltau (Dolna Saksonia) były pułkownik SS i zbrodniarz wojenny Herbert Kappler. W sierpniu 1977 roku zbiegł on ze szpitala więziennego w Rzy-

mie, która to ucieczka głęboko poruszyła opinię publiczną Włoch i innych krajów. Okoliczności ucieczki Kapplera nie zostały dotychczas w pełni wyjaśnione. (PAP)

Przed 60-leciem sił zbrojnych ZSRR

Wiece i spotkania z żołnierzami i weteranami Armii Czerwonej

W Związku Radzieckim trwają przygotowania do obchodów 60-lecia radzieckich sił zbrojnych. Odbywają się już akademie, koncerty, spotkania z żołnierzami i oficerami oraz weteranami Armii Radzieckiej i marynarki wojennej.

W licznych artykułach okolicznościowych prasa podkreśla, że utworzenie 23 lutego 1918 roku robotniczo-chłopskiej Armii Czerwonej było równoznaczne z powstaniem pierwszych na świecie sił zbrojnych całkowicie nowego typu. Ich zadaniem była obrona zdobyczy rewolucji socjalistycznej i interesów ludu pracującego. Radzieckie siły zbrojne rozwijały się pod kierownictwem partii komunistycznej, w duchu socjalistycznego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Z okazji jubileuszu przypomina się chlubną drogę radzieckich sił zbrojnych w ciągu minionych 60 lat. Podczas wojny domowej w Rosji (1918 — 1920) Armia Czerwona walczyła z siłami wewnętrznąj kontrrewolucji i obecnej interwencji obrotu państwo radzieckie. W drugiej wojnie światowej siły zbrojne ZSRR, niszcząc na froncie wschodnim główne siły Niemiec hitlerowskich, wniosły decydujący wkład w zwycięstwo nad faszystyzmem. W zwycięskich działaniach ogromną rolę odegrało masowe bohaterstwo radzieckich żołnierzy, zwłaszcza komuni-

stów. Wśród ponad 11 000 bohaterów Związku Radzieckiego 74 procent stanowiły komuniści.

W latach powojennych nastąpił wszechstronny rozwój radzieckich sił zbrojnych. Na ich rolę i funkcję istotny wpływ wywarł fakt zbudowania w ZSRR rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i nowy układ sił klasowych na arenie światowej.

☆

9 bm. rozpoczął się w Opolu 2-dniowy centralny zlot Polaków — byłych żołnierzy Armii Radzieckiej. Gospodarzem zlotu jest X Sudecka Dywizja Pancerna im. Bohaterów Armii Radzieckiej.

Kombatanci zapoznali się m. in. z wszechstronnym do-
robkiem dywizji, która od lat utrzymuje ścisłą współpracę z Północną Grupą Wojsk Armii Radzieckiej.

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej stał się więc zorganizowany w Państwowej Szkole Muzycznej; wzbogacił on wiedzę młodego pokolenia o udział Polaków w Rewolucji Październikowej i utrwaleniu władzy rad.

☆

Na Wybrzeżu Gdańskim z okazji 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbywają się w jednostkach i na okrętach marynarki wojennej w szkołach i kolach ZBoWiD — spotkania z radzieckimi towarzyszami broni (PAP)

H. Jabłoński w Koninie

Wojewódzka narada sołtysów

Reforma administracji w naszym kraju oraz zwiększone zadania terenowych organów administracji państwowej spowodowały także wzrost roli sołtysów. Stają się oni działaczami społeczno-gospodarczymi, mobilizującymi mieszkańców wsi do realizowania programów rozwoju polskiego rolnictwa.

Te wzrastające ich role podkreślano wczoraj podczas kolejnej wojewódzkiej narady przedstawicieli wsi województwa konińskiego, na którą — serdecznie witani — przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Henryk Jabłoński oraz wiceprzewodniczący OK FJN — Wit Drapich w towarzy-

stwie gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR — Tadeusza Grabkiego i wojewody konińskiego — Henryka Kaźmierczaka.

W wygłoszonym na naradzie referacie wojewoda koniński omówił rezultaty pracy rolników w ubiegłym roku.

Nawiązując do postanowień II Krajowej Konferencji PZPR, wojewoda przedstawił zadania rolnictwa w bieżącym roku, w których realizacji sołtysy mieć będą znaczący udział.

Uczestnicy dyskusji omówili różne przejawy życia konińskiego rolnictwa, m. in. formy usług dla rolników, pracę samorządów wiejskich, warunki rozwoju gospodarstw specjalistycznych.

Dokończenie na str. 2

Kancelarz Austrii o rozmowach w Moskwie

Kancelarz Austrii — Bruno Kreisky oświadczył w czwartek w Wiedniu, że jego podróż do Związku Radzieckiego służyła przeprowadzeniu pomyślnych rokowań w sprawie dalszej współpracy gospodarczej Austrii ze Związkiem Radzieckim. Dzięki temu zagwarantowane będzie utrzymanie w Austrii miejsc pracy. (PAP)

Nie będzie nowego ministerstwa w USA

Izba Reprezentantów Kongresu USA stosunkiem głosów 227 do 189 odrzuciła projekt ustawy o utworzeniu w Stanach Zjednoczonych nowego resortu federalnego, jakim miało być Ministerstwo Obrony Praw Konsumenta.

Odrzucenie projektu jest wyrazem o poważnym znaczeniu politycznym. Ideę utworzenia instancji państwowej powoływanej w celu obrony interesów konsumenta popierała administracja, a Carter osobiście zaangażował się w realizację tego programu. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Odznaczenie F. Kulakowa

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — L. Breżniew odznaczył w czwartek na Kremlu członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR F. Kulakowa Orderem Lenina i Złotym Medalem „Sierp i Młot”. Te wysokie odznaczenia F. Kulakow otrzymał za wybitne zasługi w pracy dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego oraz w związku z 60 rocznicą urodzin.

Rokowania Hiszpania — EWG 8 bm. w Brukseli rozpoczęły się

rokowania między Wspólnym Rynkiem i Hiszpanią na temat zawarcia nowego porozumienia handlowego, zastępującego porozumienie z 1970 r. Oczekuje się, że negocjacje potrwać kilka miesięcy.

Przed XI Zjazdem ZKJ

W czwartek odbyło się w Belgradzie plenum KC Związku Komunistów Jugosławii. Omawiano i zatwierdzono „Podstawowe tezy dokumentów na XI Zjazd partii” i przyjęto uchwałę o zwolnieniu zjazdu. Referat na plenum wygłosił sekretarz Komitetu Wykonawczego

go Prezydium KC ZKJ — S. Dolanc.

Manewry wojskowe USA

W środę rozpoczęły się największe zimowe manewry wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech zachodnich. Otrzymały one kryptonim „Cardinal Point”. Jak informują agencje prasowe, potrwać one do 15 lutego. W ćwiczeniach bierze udział 14 000 żołnierzy VIII armii amerykańskiej z 7500 czołgami i innymi pojazdami wojskowymi.

Ujęcie kidnaperów

Policja nowojorska ujęła kidnaperów, którzy w ubiegłym tygodniu porwali 11-letnią córkę projektanta mody C. Kleina i wyłudzi-
li od niego okup w wysokości 100 tys. dolarów. Zwyródnialcy szantażowali ojca spaleniem dziecka. Sąd w Manhattanie przygotował w trybie pospiesznym rozprawę. Na razie oskarżonych zasiada: 23-letnia wychowawczyni uprowadzonej dziewczynki C. Ransay oraz jej dwaj bracia 24-letni Cecil i 19-letni Dominique. Policji udało się odzyskać większą część okupu.

od GŁOSY

Zazwyczaj tego typu wydarzenia — choćby najradośniejsze — dla drużyny i jej kibiców — sta się jedynie ważnym tematem dla zainteresowanych. Tym razem jednak na prowadzącej do mistrzostwa drodze koszykarek AZS-u Poznań zdarzyło się coś, co ujawniło nie tylko sportowe umiejętności i znaną już ambicję poznanianek, lecz także dwie — jakże różne! — postawy.

Oto podczas decydującego środowego spotkania z Prądkowską Wisłą na turnieju w Gdańsku — do szatni, w której zawodniczki Poznańa zostawiły swoje osobiste rzeczy włączono się, obracając je niemal ze wszytkiego. Łatwo sobie wyobrazić, jak przyspieszenie było dla koszykarek stwierdzenie tego faktu — i to w przerwie ogromnie ważnego dla nich meczu. Zdobyły się jednak na podjęcie sportowej walki i — zwyciężyły po dramatycznej grze, wykazując, że dążąc do celu, trzeba umieć pokonywać niekiedy zupełnie nieoczekiwane trudności.

Nie sposób znaleźć dość słów oburzenia wobec nikczemności złodziei okradających tych, którzy akurat za jej są jakąś wspólną sprawą, wkładając w nią swój talent i pracę. Zapewne nie ujdzie to sprawcom bezkarne.

Postawa poznanianek dowodzi, że upór i charakter ludzi uczciwych pozwalają pokonać nawet najbardziej przykre, nieprzewidziane przeszkody, a ich — odniesione w opisanych okolicznościach — zwycięstwo stało się zwycięstwem nie tylko sportowym.

KOS

Genewskie obrady komisji ONZ

Duże zainteresowanie polską propozycją w sprawie ochrony praw dziecka

Jako szczególnie doniosłe wydarzenie toczących się w Genewie obrad 34 sesji Komisji Praw Człowieka ONZ, potraktowano powszechnie przedłożenie przez Polskę nowatorskiego projektu międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony praw dziecka. Projekt ten, przedstawiony przez szefa delegacji polskiej, a zarazem wiceprzewodniczącą obecnej sesji Komisji Praw Człowieka ONZ, prof. Adama Łopatkę, spotkał się z szerokim zainteresowaniem i powszechnym poparciem ze strony przedstawicieli państw wszystkich regionów świata. Wnieście polskiego projektu jest zapoczątkowaniem drogi do uchwalenia konwencji przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych co może nastąpić — jak się oczekuje — w 1979 roku proklamowanym przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Dziecka.

Inicjatywa polska ma na celu przekształcenie dotychczasowych deklaracji o ochronie praw dziecka w wiążący akt międzynarodowo-prawny. Pro

jekt konwencji zakłada, iż wymienione w nim prawa rozciągają się na wszystkie dzieci, bez żadnego wyjątku i bez dyskryminacji z powodu rasy, koloru skóry, płci, języka, wyznania, poglądów czy pochodzenia społecznego.

Podkreśla on, iż dziecko powinno korzystać ze szczególnej ochrony, a ustawodawstwo i inne środki działania mają mu stwarzać wszelkie możliwości ułatwienia dla zdrowego i normalnego rozwoju fizycznego, umysłowego, moralnego, duchowego i społecznego, w warunkach wolności i poszanowania godności ludzkiej.

Projekt konwencji podkreśla prawo dziecka do zdrowego rozwoju i korzystania ze szczególnej opieki ze strony państwa, do harmonijnego rozwoju swej osobowości oraz bezpieczeństwa moralnego i materialnego.

Dokument polski silnie akcentuje prawo dziecka do nauki, a także do wychowania, które podnosi jego kulturę ogólną i umożliwia mu, w warunkach równych szans,

rozwijanie swych zdolności oraz poczucia odpowiedzialności moralnej i społecznej. Podkreśla on też prawo dziecka do korzystania z możliwości zabaw i rozrywek oraz precyzyjne zadania społeczeństwa i władz państwowych, wynikające z tego prawa. Projekt konwencji zawiera również zasady prawnej ochrony dziecka przed wszelkiego rodzaju zaniedbaniami, okrucieństwem i wyzyskiem.

Dokument polski precyzuje też zasady prawnej ochrony dziecka przed praktykami, które mogą prowadzić do rasowej, religijnej lub wszelkiej innej dyskryminacji.

Polski projekt konwencji międzynarodowej, który poraz pierwszy w takiej skali afirmuje gwarancje praw dziecka, został powszechnie oceniony jako doniosły wkład w międzynarodowe wysiłki na rzecz zapewnienia pełnej i skutecznej ochrony praw człowieka. U jego podstaw leżą wielkie w tej dziedzinie doświadczenia i zdobycze Polski Ludowej. (PAP)

A. Sadat zakończył pobyt w USA

Wizyta bez rezultatów?

Prezydent Egiptu Anwar Sadat zakończył w środę wieczorem 5-dniową wizytę oficjalną w Stanach Zjednoczonych, podczas której przeprowadził rozmowy z prezydentem Jimmy Carterem i innymi czołowymi osobistościami administracji waszyngtońskiej. Spotkał się również z członkami Kongresu amerykańskiego, zabiegając m.in. o ich zgodę na dostawę dla Egiptu broni amerykańskiej, w tym samolotów bojowych typu „F-5E”.

Wśród obserwatorów politycznych panuje zgodne przekonanie, że wizyta Sadata w USA nie przyniosła konkretnych rezultatów, które przyczyniłyby się do postępu w kwestii blisko wschodniej. Obie strony zobowiązały się jedynie, iż będą do kładąc starań dla poszukiwania pokoju w tym rejonie. Komunikat opublikowany w czwartek przez Biały Dom informuje, że Anwar Sadat zapowiedział prezydenta Cartera, że Egipt czynić będzie wszystko, aby negocjacje bliskowschodnie były kontynuowane w atmosferze sprzyjającej osiągnięciu postępu. Natomiast J. Carter obiecał szefowi państwa egipskiego, że USA zwiększą wy-

silki mediacyjne na Bliskim Wschodzie, a także potwierdził, iż Waszyngton jest przeciwny prowadzonej przez Izrael polityce zasiedlania ludnością żydowską okupowanych ziem arabskich.

A. Sadat opuścił w czwartek Londyn, po zakończeniu swej wizyty w Wielkiej Brytanii i odleciał do RFN. Przed odlotem Sadat wystąpił na konferencji prasowej w czasie której stwierdził m.in., że pod czas rozmów z premierem brytyjskim Jamesem Callaghanem starał się uzyskać pomoc brytyjską „w celu kontynuowania wysiłków mających na celu doprowadzenie do pokoju”.

A. Sadat spotkał się w czwartek w Hamburgu z kanclerzem federalnym — Helmutem Schmidtem i ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. Omawiano problemy bliskowschodnie. Po zakończeniu rozmów prezydent Egiptu udał się poprzecz Monachium do Berchtesgaden w Bawarii na dwudniowy odpoczynek. Stamtąd pojedzie do Salzburga, gdzie spotka się z austriackim kanclerzem — Bruno Kreiskym. (PAP)

K. Karamanlis przysłał propozycję B. Ecewita

Premier Grecji, Konstantinos Karamanlis wyraził gotowość spotkania się w przyszłym miesiącu z nowo mianowanym premierem Turcji — Bulentem Ecevitem w celu omówienia stosunków między obu państwami. Premier Grecji wyraził nadzieję, że w czasie tego spotkania uda się znaleźć pokojowe rozwiązania problemów, istniejących w stosunkach dwustronnych. Z inicjatywą takiego spotkania wystąpił premier Turcji. Nie ustalono jeszcze dokładnej daty i miejsca rozmowy. (PAP)

Apel dowództwa armii etiopskiej

Dowództwo armii etiopskiej zwróciło się z apelem do żołnierzy Armii Somalijskiej, którzy wstąpili na terytorium Etiopii, aby złożyli broń. W oświadczeniu przekazanym przez radio etiopskie podkreślono, że między narodami Somali i Etiopii nie ma rozdziałów ani wrogoci. Całkowita odpowiedzialność za obecny konflikt zbrojny ponoszą siły międzynarodowego imperializmu i ekspansjonistyczne kół w Mogadysz, które swymi działaniami idą na rękę imperializmowi.

Powszechna mobilizacja w Somalii

Agencja Reuters informuje z Mogadysz, że somalijski minister informacji Abdulkasim Salad Hassan oświadczył na konferencji prasowej, że rząd Somalii postanowił ogłosić powszechną mobilizację. (PAP)

Wojewódzka narada

Dokończenie ze str. 1

W związku z zagadnieniem odbudowy pogłowia zwierząt oraz działalności gminnych ośrodków postępu rolniczego. Mówiono o konieczności dalszego rozwoju usług oraz umocnienia samorządów wiejskich, podkreślając wielkie znaczenie ustawy o emerytalnym zaopatrzeniu rolników.

Zabierając głos na zakończenie spotkania Henryk Jabłoński podkreślił, że kampania wyborcza nowych sołtysów powinna sprzyjać utrzymaniu wysokiej aktywności społeczno politycznej i kontynuacji dyskusji, precyzujących zadania dla każdej wsi. Podkreślił też znaczenie działalności samorządowej wiejskiej, stwierdzając, iż przez nią właśnie realizujemy ważną część naszego ludowładztwa. Wiele uwagi poświęcił mówca zadaniom,

jakie stoją dziś przed całą polską rolnictwem.

Naradę zakończył I sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski.

W czasie narady najbardziej wyróżniającym się sołtysom wręczono odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Władysław Moch z Tarnowej, gmina Pyzdry, wręczono także Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa konińskiego”.

W godzinach rannych przewodniczący Rady Państwa odwiedził oddaną niedawno do użytku fabrykę domów w Koninie. Na zakończenie swego pobytu na Ziemi Konińskiej Henryk Jabłoński spotkał się z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koninie. (zr)

Nagroda

im. Z. Cybulskiego dla K. Jandy

Po raz dziesiąty przyznana została przez tygodnik „Ekran” nagroda im. Zbigniewa Cybulskiego. Otrzymała ją Krystyna Janda. PAP

Tajemnicze kościółka w Kaliszkim

Do kogo należał konspiracyjny arsenał?

W lutym popołudnie — informuje kapitan Antoni Łagoda, kierownik Wydziału Ogólnego KW MO w Kaliszu — niewielki kościółek w Wietrzynie (woj. kaliskie), stał się miejscem zaskakującego odkrycia.

Owego dnia proboszcz tej parafii, ks. Jan Trojanowski wraz z kościelnym przystąpił do planowanej od dawna zmiany wystroju głównej nawy. Rozpoczęli od skłaniania nad głównym ołtarzem. Tutaj chcieli mocować linkę do jednej z licznych, solidnych belek, znajdujących się w kościelnej więzi.

Na strychu pod stopami księdza jakoś dziwnie poruszyło się kilka desek, odsłaniając tajemniczą skrytkę. Chwilę później, dostrzegł on wystające lufy karabinów.

Wkrótce na miejsce przybyła specjalistyczna grupa funkcyjna z Komendy Wojewódzkiej MO w Kaliszu. Przybyli również specjaliści sprawozdani saperzy. Zachowując wszelkie środki ostrożności milicjanci i żołnierze wspólnie opróżniali schowek. Wydobyto z niego: 24 granaty, 2 ręczne karabiny maszynowe, 4 pistolety maszynowe, 5 zapasowych luf karabinowych, 2 rewolwery, kilka opakowań z detonatorami,

około 5 kg trotylu, 7 metalowych puszek z taśmami naboju, 68 magazyneków i prawie tyle samych bagnetów, amunicję, dwie apteczki i lekarstwa, uszkodzone słuchawki od radiostacji i... 17 opakowań białoczerwonych z literami WP. Był także orzełek z koroną i wiele innych drobiazgów. Broń, amunicja i pozostałe akcesoria produkcji polskiej, amerykańskiej i niemieckiej, pochodzący z lat 1938 — 44. Wszystko w doskonałym stanie, ułożone i opakowane z pedanterią. Każdy z leków — opisany w języku polskim.

Kierujący pracą milicjantów i saperów naczelnik wydziału KW MO w Kaliszu kpt. Kazimierz Kołodziejek i ppłr. Franciszek Matwiecki, chociaż niejedno w swej służbie już widzieli, zrodnie orzełki, iż takiego arsenału nie spodziewali się w wiejskim kościółku. Małeńki orzełek i białoczerwone opaski każą przypuszczać, że arsenał ów założyli partyzanci, walczący tutaj z okupantem. Około roku 1943 — jak powiada starsi mieszkańcy Wietrzyny — prawdopodobnie, podczas w okolicy, dokonano zrzuć alianckich.

Jeszcze jedna z okupacyjnych tajemnic oczekuje rozwiązania. (rob)

Spotkanie

I sekretarza KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

podkreślił, iż dorobek młodego pokolenia województwa stołecznego zasługuje na uznanie. Wynikami pracy, nauki, aktywnej postawy politycznej — powiedział I sekretarz KC PZPR — wspierając skutecznie politykę partii, wysiłki wszystkich patriotów, przyczyniając się do umacniania jedności narodu w dziele budowy siły Polski i pomyślności Polaków. To z myślą o was — zaakcentował I sekretarz KC PZPR — rozbudowujemy i modernizujemy przemysł, dzięki czemu powstały setki nowoczesnych zakładów produkcyjnych, unowocześniamy rolnictwo, rozwijamy gospodarkę i kulturę narodową, zwiększamy świadczenia społeczne, polepszamy ochronę zdrowia, poszerzamy możliwości wypoczynku.

Spotkanie zakończyło się długotrwałą, burzliwą owacją na cześć partii, na cześć Edwarda Gierka. (PAP)

Służba zdrowia w sobotę

W związku ze zwiększoną liczbą zachorowań (przebiegnięć) placówki służby zdrowia w Poznaniu nie będą korzystać z wolnej soboty. Pacjentów przyjmować będą — tak jak w dzień roboczy — zarówno poradnie i przychodnie lecznicze otwartego oraz wieczorowe punkty pomocy medycznej. Chorzy zgłaszając się mogą w godzinach zwyczajnych dla dni powszednich. (den)

Groźba katastrofy ekologicznej na morzu

Z greckiego tankowca „Global Hope”, który utknął na mieliźnie w pobliżu portu Salem w północno-wschodnich wybrzeży USA, wycieka ropa naftowa. Tankowiec ma w ładowniach 160 000 ton ropy naftowej i istnieje obawa, że może dojść do bardzo groźnej katastrofy ekologicznej. Na statku pracuje ekipa, która próbuje w pełni szczelny w kadłubie. Statkiem opuściła już 32-osobowa załoga.

Przez kilka dni nie było informacji o losie statku. Wysłana na ratunek łódź z 5-osobową załogą uległa katastrofie w czasie sztormu, szalejącego w wschodnich wybrzeży USA, zginęło 4 marynarzy. (PAP)

Telefony

Odnoszą

W czwartek o godz. 15.30 przy ul. Pułaskiego w Poznaniu auto „Jelcz” potrafił wbiegać na jezdnię 27-letniego mężczyzny. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Również w Poznaniu, przy ul. Pamiętkowej „Fiat” potrafił 19-letnią kobietę, która doznała obrażeń.

Na ul. Wyzwolenia w Koninie chłopiec wyskoczył z autobusu i wpadł pod przejeżdżającego „Zukę”, doznając ogólnych obrażeń.

W Rydzynie (woj. leszczyński) 17-letni młodzieniec wszedł nagle na jezdnię i potrącony został przez „Tarnpana”. Pieszego z licznymi ranami przewieziono do szpitala w Lesznie. (t)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże z rozproszonymi, możliwe opady śniegu. W nocy lokalne mgły.

Temperatura maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni, minimalna od minus 4 do minus 8 stopni.

W czwartek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu — minus 5 stopni, w Koninie — minus 4 stopnie, w Lesznie — minus 3 stopnie, w Pile — minus 2 stopnie, w Poznaniu — minus 3 stopnie; ciśnienie 754 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE WOJEWÓDZKIEGO AKTYWU ZSMP

W czwartek, w przeddzień pierwszej Wojewódzkiej Konferencji Sprawodawczo-Wyborczej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Poznaniu, kierownicy aktyw ZSMP z Poznańskiego spotkali się w Sali Białej Urzędu Miejskiego. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli m.in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Józef Ścibisz, prezydent Poznania — Władysław Śleboda oraz sekretarz Zarządu Głównego ZSMP — Andrzej Macenowicz. Najbardziej wyróżniających się w pracy i działalności społecznej udekorowano odznaczeniami państwowymi oraz wyróżniono odznakami regionalnymi i młodzieżowymi. Wśród wyróżnionych znaleźli się również dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego”. Brązowe Odznaczenia im. Janka Krasińskiego przyznano red. red. Tadeuszowi Kaczmarskiemu i Andrzejowi Skrzypczakowi. (x)

NAGRODA DLA PRACOWNIKA NAUKOWEGO PP

W Politechnice Poznańskiej odbyło się w czwartek spotkanie kierownictwa uczelni z ministrem pełnomocnym, konsulem generalnym ZSRR w Poznaniu — Nikołajem Gusewem, który Konradowi Domke, młodemu pracownikowi naukowemu Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej wręczył nagrodę w konkursie wiedzy o ZSRR, ogłoszonym z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej przez pismo „Moscow News”. Rektor uczelni, prof. dr hab. inż. Bolesław Wojciechowski oraz prorektor — prof. dr hab. Czesław Królikowski otrzymali dyplomy i medale z okazji 30-lecia współpracy naukowo-technicznej Polski i Związku Radzieckiego. (zr)

WYRÓŻNIENIE PRAC MAGISTERSKICH ABSOLWENTÓW UAM

Rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs zorganizowany przez Centralny Związek Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego na najlepsze prace magisterskie na temat działalności spółdzielczości mieszkaniowej. Wśród laureatów znalazło się dwóch niedawnych absolwentów socjologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu: Roman Majewski — za rozprawę pt. „Zagadnienia wizerunku społecznej w osiedlu mieszkaniowym średniej wielkości — na przykładzie Leszna” otrzymał trzecią nagrodę, natomiast wyróżnieniem uhonorowano pracę Iwonę Kubzdell „Placówki kulturalne na Osiedlu Piastowskim w Poznaniu jako instytucje spółdzielcze, osiedlowe i miejskie”. (wig)

WSPÓŁPRACA HUTNIKÓW POLSKI I BULGARII

W Warszawie zakończyło się 9 bm. 3-dniowe XI posiedzenie polsko-bułgarskiej grupy roboczej ds. współpracy w dziedzinie hutnictwa żelaza i stali między ministerstwami: hutnictwa PRL oraz hutnictwa i zasobów mineralnych LRB.

Podpisany protokół przewiduje, że tegoroczna wymiana wyrobów hutniczych między Polską i Bułgarią przekroczy 120 000 ton (po 60 000 ton z każdej strony). (PAP)

KONKURS „BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

W zakładowym Domu Kultury Fabryki Łożysk Tocznych w Krasniku w woj. lubelskim — 9 bm. odbyło się podsumowanie IX Ogólnopolskiego Konkursu — Plebiscytu „Blżej książki współczesnej” zorganizowanego przez CRZZ, Ministerstwo Kultury i Sztuki, redakcję „Głosu Pracy” oraz WRZZ w Lublinie. W konkursie wzięło udział prawie 12 000 czytelników, którym redakcja proponowała dokonanie wyboru najciekawszej — ich zdaniem — książki z przedstawionych 39 pozycji współczesnych pisarzy polskich i z krajów socjalistycznych. Najwięcej uczestników konkursu za najciekawszą uznało książkę Teresy Remiszewskiej „Z gorczy soli moja młodość”. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręzyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J—4

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (9)

Przywilej młodości naprzód iść

Niekiedy bardzo trudno wyznaczyć granicę między młodością a wiekiem dojrzałym. Jeden z moich uniwersyteckich profesorów twierdził, że jest to czas, w którym człowiek, zamiast jak dotychczas — po młode mu — mówić sobie: „jeszcze zrobię to, jeszcze na to mnie stać i jeszcze na to”, mówi: „tego już nie zrobię, i tego już nie zdązę, i tego...” Bo czyż nie jest cechą młodości podejmowanie spraw i zadań, które wydawać się mogą nieraz trudne, albo nierealne? Dla młodych jednak — subiektywnie rzecz biorąc — spraw takich nie ma.

Gdyby ktoś chciał wyliczyć wszystkie znaki dokonania młodości na polskiej socjalistycznej drodze, musiałby nie tylko cały kraj wzdłuż i wszerz przewędrować, lecz przede wszystkim przekonać się, że są to wciąż żywe sprawy kilku już pokoleń Polaków. Ze wszystkim tym, co było — i jest — nowe we wciąż zmieniającym się krajobrazie naszej Ojczyzny wiąże się cechy młodości. Najpierw w walce, a potem w nauce i pracy kształtowały się i sprawdzały charakter młodych. Tak jest i teraz. Tyle tylko, że coraz spokojniej i pewniej, czerpiąc z coraz bogatszej tradycji i naprawdę bliskich, bo spotykanych na co dzień, wzorów postaw ambitnych i twórczych — zdobywają młodzi swą obywatelską dojrzałość.

Przygotowanie młodego pokolenia do służby socjalistycznej Ojczyźnie jest najważniejszą sprawą społeczną — to sprawa partii, państwa i narodu. Ten nieustający proces zaczyna się od rodzinnego domu każdego z nas, wiedzie poprzez szkoły, uczelnie, zakłady pracy. Od rodziców, wychowawców, od ludzi dojrzałych i z autorytetem przejmujących młodzi impulsy do swych życiowych zamierzeń oraz wartości i doświadczenia, które sprawdzili się już w pracy i życiu pokoleń. Prawem młodości jest jednak szukanie własnych, nie odkrytych dróg i potwierdzanie swych wartości własną pracą.

„Mamy liczne i piękne przykłady owocnego uczestnictwa młodych w rozwiązywaniu wielkich narodowych problemów — stwierdził na II Krajowej Konferencji PZPR Edward Gierrek. — W modernizacji i rozbudowie przemysłu, w rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, w budownictwie mieszkaniowym, we wzbogacaniu dorobku nauki i kultury. Liczymy na jeszcze większą aktywność młodego pokolenia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Liczymy na wysoki kwalifikację młodych, na ich gospodarność i nowatorstwo, wrażliwość i odwagę w walce ze złem, z tym co hamuje postęp.”

Naturalną drogą dojrzałości polskiej młodości jest działalność w organizacjach zjednoczonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzi Polaków. Z szeregu ruchu młodzieżowego wywodzi się najczęściej najaktywniejsza kadra działaczy. Organizacje młodzieżowe rekomendują swych najlepszych członków w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (w ubiegłym roku wstąpiło do partii 80 000 członków Związku Socjalistycznej Młodzi Polaków). Wiele młodych z partią ma swój codzienny wyraz w każdym ambitnym ich działaniu, w każdej rozmowie o współczesności i kształcie przyszłych dni naszego kraju.

Odpowiedzialność za powodzenie wytyczonego przez partię programu wielkiego przyspieszenia rozwoju Polski dotyczy również —

rzecz jasna — młodego pokolenia. Poczucie współdecydowania o wspólnych sprawach pozwala widzieć szerzej, myśleć głębiej, skuteczniej i rozważniej działać — przyspiesza obywatelską dojrzałość. Młodzi, z natury krytyczni, nie przechodzą zazwyczaj obojętnie wobec negatywnych zjawisk społecznych. Umieją uparcie i żarliwie walczyć o zgodność rzeczywistości z ideałami, o przestrzeganie zasad sprawiedliwości społecznej. Obecność przedstawieli młodzieży w radach zakładowych, organizacjach samorządowych, w każdym niemal reszpekt ludzi decydujących o istotnych problemach naszego społecznego życia najwyraźniej świadczy o tym, jak liczy się ten głos we wszystkich Polaków rozmowach.

Nikt nie wychowuje się, nie dojrzewa w samotności. Każdemu potrzeba celu, do którego dąży oraz świadomości drogi, jaką już ci, z którymi wciąż naprzód się idzie, przebyli. Mówi się nieraz, że młodzi nie lubią oglądać się za siebie, zawsze chcą jednak wiedzieć, czym żyło pokolenie ich ojców, jakie były polskie losy. Dlatego w procesie wychowania tak istotne są treści odnoszące się do naszej narodowej tradycji, wzorce społecznej ofiarności i patriotyzmu, ukazujące walki i zwycięstwa idei socjalizmu oraz propagowanie wielkiego, humanitarnego hasła pokoju i bezpieczeństwa w świecie. W umiłowaniu własnego kraju, w rozumieniu dążeń i pragnień innych ludzi, w postawach „otwartej głowy i gorącego serca” wyrażają się najpełniej współczesny patriotyzm i internacjonalizm.

W organizacjach młodzieżowych — ZSMP, SZSP i ZHP — trwa od pewnego czasu kampania sprawozdawczo-wyborcza, odbywają się obecnie konferencje wojewódzkie (dzisiaj obraduje w Poznaniu i Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza ZSMP). Jest to dla młodych czas ocen i podsumowań, przede wszystkim jednak — pora na krytyczną refleksję i na twórcze myślenie o realizacji nowych zamierzeń. Będzie w nich oczywiście kontynuacja najlepszych tradycji polskiego ruchu młodzieżowego, bo przecież — dokonano już wiele. I wiele rzuconych przez młodych hasła, niemało z ich programowych działań przyniosło krajowi i społeczeństwu nowe wartości.

Gdzie trudności najwyższe się piętrzą tam gdzie planów mechanizm się zaciął ofiarę ponieść trzeba największą — tam jest zawsze wasz młodzieżowy zaciąg

— napisał w dedykowanym brygadam ZSMP wierszu Ryszard Danecki — autor tomiku pt. „Patrol poetycki”. Jest w tych frazach istota współczesnego romantyzmu polskiej młodzieży. Jest ambicja młodych, by iść wciąż dalej, by sięgać wyżej.

Najtrudniejszy dorobek pokoleń stanowią wyniki rzetelnej pracy. Jest ona bardzo istotnym składnikiem obywatelskich postaw, szczególnie ważnym teraz, gdy nowe społeczno-gospodarcze zadania określają nasz czas zwiększonej aktywności. Dalszą pomyślność nas wszystkich — Polaków, od pracy, wiedzy, od współodpowiedzialności zależy. I od młodości na polskiej drodze — od dążeń i dokonania młodych, bo ich przywilejem są energia, zapał, entuzjazm. Rzeczy wielkie powstają z zespołowego trudu. Rzeczy wielkie powstają też ze śmiałości młodych marzeń.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Do komputerów

W budapeszteńskiej fabryce „Kontakta” produkuje się rocznie 100 000 mikroelementów do komputerów. Część tej produkcji przeznaczona jest na eksport, głównie do krajów RWPG. Na zdjęciu: fragment hali montażowej.

CAF — MTI



Na krajowym półmisku

Więcej z przemysłu, który żywi

Polak lubi zjeść dużo i dobrze. Taką opinię mamy wśród cudzoziemców. Nie jest to zresztą tylko obiegowa opinia, nie znajdująca odbicia w rzeczywistości. Z lektury roczników statystycznych, wynika, że statystyczny Polak przeznacza na żywność około połowę swoich wydatków.

Tak samo jak żywność stanowi dominującą pozycję w budżecie każdej polskiej rodziny, znaczną rolę w całej krajowej gospodarce odgrywa galezie tak zwanego „kompleksu żywnościowego”. Warto sobie uświadomić, że obecnie rolnictwo i przemysł spożywczy wytwarzają ponad 1/4 dochodu narodowego. I ten ich udział w tworzeniu dochodu narodowego będzie w najbliższych latach nadal wzrastał. Trwa bowiem rozpoczęta od roku 1971 intensywna modernizacja przemysłu produkującego żywność. W latach 1971—1975 na przyspieszony rozwój i unowocześnienie przemysłu rolnospożywczego wydano 150 mld złotych. Jest to kwota znaczna, gdy zważyć, że w całym okresie powojennym do roku 1970 przekazano na te cele niecałe 90 mld złotych. Trzeba jednak przyznać, że przeznaczenie tak ogromnych środków na poprawę możliwości produkcyjnych przemysłu spożywczego było zabiegiem niezbędnym. Tylko taki „frontalny atak” mógł się przyczynić do nadrobienia wieloletnich opóźnień w tej dziedzinie gospodarki, która przez długi okres traktowana była po macoszemu; działała często w warunkach przypominających manufaktury z ubiegłego stulecia.

W inwestycyjny wysiłek dał podwojenie dostaw artykułów spożywczych w ciągu ostatnich pięciu lat. Jest to wynik rozpoczęcia pracy przez około 300 nowych, dużych obiektów.

Powstało m. in. 9 wielkich zakładów mięsnych, 45 mleczarni, 10 chłodni, 2 cukrownie i 23 zakładów zbożowych. Pod względem tempa rozwoju produkcji przemysłu spożywczego Polska wysunęła się w kilku ostatnich latach z końcowej na przodującą pozycję w Europie. Dostawy żywności nie tylko się zwiększyły, ale nastąpiła też korzystna zmiana w ich asortymencie. Więcej jest wyrobów o dużej zawartości białka oraz żywności przetworzonej i uszlachetnionej w postaci koncentratów czy gotowych dań przygotowanych do natychmiastowego spożycia bez dalszej obróbki kulinarnej w domu. Jest to zgodne z tendencjami światowymi.

Ta lepsza produkcja wpłynęła na znaczne urozmaicenie jadłospisu statystycznego Polaka. Obecnie zjada on po prostu więcej wartościowej żywności. Ciekawie wypada tutaj porównanie spożycia z roku 1970 z jadłospisami roku ubiegłego. Spożycie mięsa i przetworów w tym okresie wzrosło z 53 do 68,5 kg w przeliczeniu na głowę jednego mieszkańca. Znacznie wzrosły w tym okresie dostawy niektórych poszukiwanych artykułów żywnościowych: koncentratów z 15 000 ton do 32 000, serów z 50 000 do 90 000 ton, mrożonek z 5 000 do 60 000 a drobiu z 46 000 do 235 000 ton.

Duże tempo inwestycji w o-mawianej branży zostanie utrzymane również w roku bieżącym. W większości przypadków wydatki będą skierowane na inwestycje kontynuowane oraz na przedsięwzięcia modernizacyjne. W tym roku specjalny nacisk kładzie się na przedsięwzięcia związane z rozwojem kompleksu drobiarsko-pasowego. Na ten cel przeznaczają się 35 procent wszystkich środków. Powstaną nowe rzeźnie drobiu, obiekty ho-

downe i zakłady wylegowe, wytwórnie pasz oraz całe „fabryki jaj”. Celem tego drobiarskiego programu jest doprowadzenie w roku 1980 do takiego stanu, by każdy mieszkaniec mógł spożywać rocznie 15 kg drobiu.

Lista obiektów przemysłu rolnospożywczego, których budowa powinna zakończyć się jeszcze w tym roku jest długa. Najbardziej powinny być gotowe dwie chłodnie składowe (w Grudziądzu i Elku) oraz zakłady mięsne w Opolu. Zakończyć się ma też budowa 4 elewatorów zbożowych m. in. w Szamotułach (woj. poznańskie) oraz czterech wytwórni pasz treściwych. Pod koniec roku w kombinatach drobiarskich w Toruniu i Poznaniu mają wejść do eksploatacji rzeźnie drobiu. Powstaje też wytwórnia makaronów we Wrocławiu oraz oddział makaronów w kalskich „Winiarach”. W Poznaniu buduje się kombinat garmażeryjny oraz wielką piekarnię, składownię i browar.

Dzięki budowie nowych zakładów oraz modernizacji innych obiektów w tym roku przemysł spożywczy uzyska możliwości zwiększenia produkcji mięsa drobiowego o 46 000 ton, frytek o 12 000 ton, przetworów i mrożonek owocowo-warzywnych o 20 000 ton i makaronów o 28 000 ton. Będzie też znacznie więcej wyrobów garmażeryjnych, koncentratów, konserw i przetworów zbożowo-młynarskich. Rok bieżący jest kolejnym, w czasie którego złotówki przeznaczone na żywnościowe inwestycje powinny szybko zaowocować obfitym zaopatrzeniem naszych stołów. Z prognoz wynika, że krajowy półmisek będzie bardziej różnorodny niż w latach ubiegłych.

MAREK PRZYBYLSKI

Jeszcze kilka dni temu znamyśmy cieszyć się jak dziecko — nowym jasnobrązowym, jugosłowiańskim kożuchem. Przedwczoraj spotkałem go na przystanku autobusowym. Odziany był w podszycy wiatrem jesienną kurtkę.

— Nigdy nie sądziłem — zwierzył się nie pytany — że jestem tak bezdenne głupi. Zszedłem tylko na chwilę do piwnicy. Drzwi mieszkania zostawiłem otwarte. Mój kożuch (westchnął) wisiał w korytarzu. Wróciłem dosłownie po trzech minutach. Uboszy o trzydzieści parę tysięcy Kożuch zniknął. Kto by przypuszczał?

A jednak. Moda na kożuchy szybko się rozprzestrzeniła. Zaś zań nie są tanie i nie zawsze łatwo je zdobyć, przeto dla złodziejasków różnego autoramentu stanowią takomy kasek: gotówka pewna, a ze zbytem kłopotów nie ma. Przy okazji warto przypomnieć, że odpowiedzialności karnej podlega również ten, kto k u p u je rzecz, o której na podstawie towarzyszących okoliczności (np. cena, miejsce transakcji) powinien przypuszczać, że uzyskano ją za pomocą przestępstwa (np. kradzieży).

Można powiedzieć: cóż, jak świat stary, zawsze zdarzały się kradzieże, włamania, oszustwa itp.; od tego jest milicja aby pilnować porządku i ścigać tych, którzy łamią prawo. Niby wszystko wydaje się jasne, ale bynajmniej nie tak oczywiste. Mogłoby bowiem bez większego ryzyka stwierdzić, że do co najmniej połowy ogólnej liczby przestępstw przyczyniają się sami poszkodowani.

Dżentelmen, który do późnej nocy spija w lokalu rozmaite trunki, a potem udaje się na spotkanie przygody z przypadkowo poznaną damą — może mówić o szczęściu, jeżeli nazajutrz obudzi się nie w szpitalu a jedynie z lekkim portfelem i ciężką głową. Kierowca który opuszcza swój pojazd bez żadnego zabezpieczenia, pozostawiając w nim na widocznym miejscu magnetofon, zastawę stołową oraz bieżącą wypłatę — powinien jednak zabrać ze sobą kartę tramwajową, żeby nie wrócić do domu pieszko. Ktoś kto siada za kierownicą „tylko po jednym piwku” — powinien albo najpierw sporządzić testament, albo też mieć już przy sobie szczoteczke do zębów i piżamę. Przydadzą się w szpitalu. Gospodyni którą odwiedzi w domu turyst-

ka i sprzeda jej ośmiynię zagraniczny kupon... polskiej zerówki — może się cieszyć, jeżeli wraz z gościem nie „wyjdą” z mieszkania oszczędności „przemysłnie” schowane w biżuterii, rodzinna biżuteria i składany parasol wiszący w korytarzu.

Moja sąsiadka pracuje w jednej z poznańskich instytucji, świadczącej w szerokim zakresie usługi dla ludności toteż interesantów przewija się tam dziennie średnio tyłu, ła spotkać można w pogodnej, letniej przedpołudnie na plaży nad Rusałką. Krótko po Nowym Roku zaszedłem do owego urzędu. Przypadek zdarzył, że spotkałem sąsiadkę

Nie zawsze na linii

Luksus naiwności

przy kiosku spożywczym, mieszczącym się na parterze. Czekając, aż sprzedawczyni skończy lekturę porannej prasy, gwarzyliśmy sobie o tym i owym. Wtem sąsiadka przerwała rozmowę, wskazując dyskretnie dwie eleganckie niewiasty zdążające spiesźnie ku wyjściu.

— Popatrz, ta wyższa ma taki sam kożuszek jak ja, tyle, że bardziej zniszczony. A ta druga paraduje w futerku identycznym jak Iga (Iga — to „biurkowe” vis a vis sąsiadki). A przysięgała, że nikt takiego w Poznaniu nie ma — dodała nie bez mądrych złośliwości.

Nazajutrz moja sąsiadka poszła do pracy w ortalionowej, narciarskiej kurtce męża. W czym chodzi teraz Iga — nie wiem.

Zdarza się oczywiście, że kożuchy giną także w szat-

niach. Trudno w takich sytuacjach oskarżać właścicieli o niefrasobliwość; jest to wówczas zwyczajne niedbalstwo którego konsekwencje powinien ponieść prowadzący ów niekiedy bardzo dochodowy interes. A jeżeli jest szatnia tzw. bezpłatna, na przykład w szkole, urzędzie, w kawiarni, u fryzjera? Interpretacja przepisów kodeksu cywilnego nie nasuwa wątpliwości: odpowiedzialność również ponosi przechowawca, albowiem już samo urządzenie szatni — obojętnie: dużej czy małej — jest ofertą do zawarcia umowy przechowania, której dopełniam, wieszając palto na haku. Wszelkie tabliczki w rodzaju: „Za garderobę nie odpowiadamy — kierownik”, mają mniej więcej taki sens jak doniesienie: „Chciałbym zarabiać trochę więcej — Heniu”. Odpowiedzialność można „wylać” jedynie w taki sposób, jak to uczyniono w jednym z liceów w Szczecinie (czy tylko tam?), ogłaszając, że szatnia nie przyjmuje kożuchów i futer, bo te kradną i dlatego uczniowie powinni przechodzić zimą w tańszej garderobie. Na przykład we włosienicach z podpinką.

Nie obrażamy się, lecz popatrzmy na siebie odrobnie krytycznie i przyznajmy, że w bardzo wielu sytuacjach życiowych przydatoby się nam nieco więcej rozważa i umiejętności przewidywania następstw. Najczęściej bowiem mały wysiłek myślowy — pozwala uniknąć dużego zła. Choćby taki drobiazg: od przeszło siedmiu lat „podaje” się niemal codziennie za dziennikarza, a zaledwie kilka razy w ciągu tego okresu poproszono mnie o okazanie legitymacji służbowej. W tej sytuacji równie dobrze mogłoby „działać” jako inkasent, komornik itp.

Pointą niech będzie przysługa pewnego mieszkańca Kielc, który urociwszy nieco wcześniej z pracy, spotkał na klatce schodowej dwóch cięgarzy — mozołnie taszczących do stojącego przed bramą ciężarówkę — pianino. A ponieważ był to człowiek z natury uczynny — więc pomógł utrudzonemu robotnikowi załadować instrument na wóz. Kiedy w kilka minut później znalazł się w swym mieszkaniu, mógł już tylko stwierdzić, że tak szybko sobie znów nie pogra. Po ulubionym pianinie pozostał jedynie ślad na podłodze.

ZBYSZEK KRUSZONA

W pracowniach poznańskich naukowców

Celtyckie dziedzictwo w pradziejach Polski

Odpowiedzi na pytanie: jak ludzie żyli w dawnych czasach, udzielają przede wszystkim źródła pisane, ale podobną odpowiedź dają także odkrycia archeologiczne. Kryje się ona w tysiącach coraz liczniej odkrywanych zabytkach przeszłości. Katedra Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadzi od dwudziestu lat badania naukowe w strefie Kujaw. W ostatnim okresie wytyczono bardzo szeroki program badań archeologicznych na tym terenie i utworzono komisję do jego realizacji — Ekspedycję Kujawską, której pracami kieruje doc. dr Aleksandra Cofa-Broniewska. Wielu studentów także podejmuje archeologiczną problematykę Kujaw w swych pracach dyplomowych.

Głównym założeniem wspomnianego programu — mówi docent Cofa-Broniewska — jest uznanie Kujaw za zwarty region osadniczo-kulturowy w strefie Niżu Polskiego. Kujawy w pradziejach Europy Centralnej stanowiły jeden z głównych węzłów komunikacyjnych, odgraniczających rolę w dystrybucji surowców „północnych”, jak brzoźna i „południowych”, jak krzemień i metale cięższe.

O 10 LAT WCZEŚNIEJ

Jednym z kierunków działań Ekspedycji Kujawskiej były badania terenowe. Równolegle z badaniami programowymi, wobec potrzeby ratowania zagrożonych zniszczeniem stanowisk archeologicznych — włączono się do akcji zabezpieczenia dóbr kultury narodowej, obejmując ją około 40 stanowisk. W dziedzinie badań planowych, przede wszystkim dla uzyskania orientacji w geografii punktów osadniczych z poszczególnych okresów, przeprowadzono akcję systematycznej penetracji powierzchniowej Kujaw Centralnych w szerokiej skali przestrzennej, inwentaryzując około 4000 stanowisk, co daje około 12 000 punktów osadniczych. Było to pierwsze na tak dużą skalę w Polsce dokonane archeologiczne zdjęcie terenu, wyprzedzające o 10 lat podejmowaną obecnie akcję powszechnego archeologicznego zdjęcia całego obszaru Polski zaplanowanego na ponad 20 lat.

Dysponując, dzięki temu, orientacją nie tylko w dyslokacji stref osadniczych, ale i rozeznaniem hierarchii ważności poszczególnych punktów zasiedlenia, mogliśmy do dalszych badań typować obiekty o najwyższych walorach poznawczych — mówi docent Cofa-Broniewska. — W sumie do tej pory eksplorowano z nich, sondażowo lub wykopaliskowo,

ponad 50 stanowisk. Wyniki owych badań opublikowano w wielu artykułach, a obecnie w druku znajdują się trzy obszerniejsze monografie z zakresu problematyki kujawskiej, zaś w przygotowaniu są trzy dalsze oraz opracowania syntetyzujące pradzieje tego regionu.

Dzięki tym pracom, właśnie na Kujawach, szczególnie obfitujących w znaleziska rzymskich importów z okresu wpływów rzymskich z pierwszych stuleci naszej ery, można od-



Zrekonstruowane celtyckie naczynie gliniane.

Fot. — Archiwum

tworzyć przebieg wiodącego tędy „Szłaku bursztynowego”. Rozwój osadnictwa na obszarach, przez które przechodził ów szlak oraz chronologia znalezisk rzymskich, pozwalają przypuszczać, że był on używany na całej swej długości jako arteria komunikacyjna o wielkim znaczeniu w okresie wpływów rzymskich na prapolskich ziemiach.

O technice obróbki bursztynów przez mieszkańców tych ziem można wnioskować na podstawie resztek pracowni bursztyniarskich oraz śladów owej obróbki na różnych wyrobach bursztynowych. Odkryto dotąd 4 takie pracownie: w Jacewie, Łojewie, Konarach i Kruszy Zamkowej. Wyrobiano w nich głównie paciorki i inne ozdoby. W pracowniach owych znaleziono także same bursztyny, tyśiące ścinków bursztynowych oraz gotowe rezultaty działalności bursztyniarza — paciorki, a także narzędzia jego pracy — żelazne wiertła do robienia otworów.

WYNIKI BADAŃ

W minionym sezonie archeologicznym roku 1977 badaniami archeologicznymi objęto na Kujawach 24 stanowiska. Zgodnie z programem badawczym ubiegłoroczne prace terenowe uwzględniały wszystkie najważniejsze etapy rozwoju kulturowego społeczeństw Kujaw od początków zasiedlenia tego regionu po czasy wczesnego średniowiecza.

Największy zakres miały w minionym sezonie archeologicznym

badania nad kulminacyjnym okresem rozwoju społeczeństw Kujaw ujętym w ramy chronologiczne od połowy II stulecia p.n.e. do końca V wieku. Badania obejmowały wszystkie 3 fazy jego rozwoju: I — wstępna, wykrywania się na Kujawach, pod wpływem oddziaływania Celtów, lokalnej tzw. grupy kruszańskiej, przypadająca na ostatnie 150 lat przed naszą erą; II — rozkwit, charakteryzująca się m. in. bardzo żywymi kontaktami z Imperium Rzymskim w ramach szlaku bursztynowego w okresie wpływów rzymskich w trzech początkowych stuleciach naszej ery; III — schyłkową datowaną od połowy IV do końca V wieku, kiedy obserwuje się zanik dotychczasowej struktury kultury. Jest to okres istotnych przemian w całej Europie, a także i w dzielach regionu kujawskiego.

Wspomniana wyżej grupa kruszańska kultury przeworskiej powstała w wyniku wzmożonej adaptacji przez społeczeństwa kujawskie nowych wzorów ze strefy kulturowej związanej z cywilizacją śródziemnomorską. Kluczową rolę w powstaniu tej lokalnej grupy kujawskiej odegrały oddziaływania Celtów. Udział tych społeczeństw w formowaniu się specyfiki grupy kruszańskiej, w szczególności oryginalny sposób, zaznaczył się w sferze kulturowej. Badania z lat poprzednich ujawniły istnienie w Kruszy Zamkowej koło Inowrocławia rozległego centrum kulturowego, spełniającego w środowisku lokalnym zbliżoną rolę do tej, jaką pełnił np. Sobótka na Śląsku. W minionym sezonie dokonano odkrycia dalszego (datowanego na I stulecie p.n.e.) najstarszego czołgu tego rozległego sanktuarium.

U schyłku starożytności ziemie polskie, a w tym cały region Kujaw, objęte były oddziaływaniem wysoko — jak na owe czasy — rozwinętych cywilizacji. Najistotniejszy wpływ na mieszkańców naszych ziem wywarli Celtowie. Najwcześniejszy, bo pod koniec IV stulecia przed naszą erą, kilkudziesięcioletnia grupa Celtów zajęła obszary w okolicach Wrocławia, a później przybyli oni w północno-wschodnie rejony Wielkopolski i na przyległe obszary Kujaw. Potwierdzają to kujawskie odkrycia w Janikowie i Kruszy Zamkowej. Podstawą gospodarki Celtów na terenach polskich była uprawa ziemi przy użyciu okutego żelazem radła oraz stosowaniu nawożenia i płodozmianu. Celtowie zapoczątkowali na szeroką skalę uprawę żyta i owsa. Również oni przekazyli miejscowej ludności umiejętność wytopu żelaza, produkcję żarzen rotacyjnych i udośkonale garncarstwo. Oni zainicjowali handel na „Szłaku bursztynowym” i zapoznali społeczeństwo Kujaw z pierwszymi na ziemiach polskich monetami bitymi głównie w złocie.

Za ważniejsze wyniki minionego sezonu uważa należy odkrycia z zakresu specjalistycznej wytwórczości rękodzielniczej.

Wyeksplorowanie przez Ekspedycję Kujawską w roku 1969 pracowni rogowskiej i bursztyniarskiej w Jacewie, o czym była mowa wyżej, wniosło nowe elementy do nauki, lecz dopiero zbadanie w roku 1977 na terenie osad grupy kruszańskiej z II i III stulecia w Inowrocławiu i w Kruszy Zamkowej — dwóch pracowni obróbki rogu, pozwoliło na rekonstrukcję pełnego cyklu tej produkcji.

W KULTURZE PRAPOLSKIEJ

— Okres od drugiej połowy IV wieku i wiek V, tak zwany schyłkowy podokres wpływów rzymskich — mówi docent Cofa-Broniewska — stanowi kluczowy punkt w dyskusji nad etnogenetą Słowian w dorzeczu Odry i Wisty. Niedostatek informacji źródłowych powoduje ciągłe polemiki nad kontynuacją lub dyskontynuacją kultury przeworskiej w kulturze prapolskiej. W ostatnich latach rzeczniczy hipotezy obojętnej, wschodniej genezy kultury prapolskiej, z obserwowanych przejawów dyskontynuacji, czy nili dowód rozstrzygający. Odkrycia w rejonie Inowrocławia dostarczają obserwacji kontrastujących odmiennych. Najbardziej, jak dotychczas, zbiór danych źródłowych dla tej strefy Niżu Polski, jaki uzyskano w Inowrocławiu i Koldzie Wielkiej, posiada wyjątkowo syntetyczny, przeworsko-prapolski charakter.

Do istotniejszych wyników badań minionego sezonu należy też zaliczyć zbadanie dwóch kompleksów osadniczych kultury pucharów lejkowatych (3500 — 3300 lat p.n.e.), w obrębie których odkryto pozostałości ci budowl szalowanych na terenie Łakocina i Karczyna koło Inowrocławia. Szczególnie cenne jest odkrycie z Łakocina, gdyż odsłonięta budowla pochodzi z pierwszej fazy rozwoju omawianej kultury. Budowli takich w całej Europie zbadano bardzo niewiele. Ponadto w rejonie Inowrocławia odkryto nad Notecią jeden z największych w Polsce kompleksów osadniczych ludności społeczeństw tzw. kultury „późnowestowej” (pierwsza połowa III tysiąclecia p.n.e.). Zbadano sondażowo 5 osad z zabudową złożoną z chat trapezowatych, co stanowi około 40 procent obecnie znanych tego typu osiedli. Najcenniejszym odkryciem tego typu dokonano w Łojewie w pobliżu Inowrocławia. Prace badawcze, prowadzone przez Ekspedycję Kujawską Katedry Archeologii UAM, pozwalają poznać zajęcia i obyczaje ludności, zamieszkującej Kujawy przed tysiącami lat.

WOJCIECH STASZEWSKI



Fot. — CAF

Mówi Andrzej Rosiewicz

Lubię publiczność żywo reagującą

O Andrzeju Rosiewiczu panuje zgodna opinia, że jest to jedyny polski showman z prawdziwego zdarzenia. Świadczą o tym sukcesy, które odnosi zarówno w kraju jak i za granicą. Najnowszy show Rosiewicza nosi nazwę „Rura”. O widowisku tym rozmawiamy z piosenkarzem.

— Jak pan ocenia swój ostatni program?

— Wydaje mi się, że jest udany. Ma on jakąś myśl, która łączy całość. Wpłatom anegdoty w akcję, staram się, aby jedno z drugiego wynikało.

Tytuł programu miał być taki, aby — jak śpiewa się w jednej z piosenek — „...łączył wszystkie treści, by zmieściła się rozrywka i kultura”. Wtedy ktoś szepnął — może „Rura”? I ten tytuł pozostał. Kanwą programu jest opowiadanie o kłopotach, jakie miałem z jego przygotowywaniem.

— Czy okłaski można uznać za miarę powodzenia?

— Odpowiada mi publiczność w krajach południowych, gdzie gwizdzą się i rzuca pomidorami. Jeśli to jest spontaniczne, można się z tym zgodzić. Nie lubię natomiast gwizdów miłośników, którzy jeszcze przed wyjściem wykonawcy wygwizdują go, szukają okazji do rozróby.

— A czy pan był wygwizdany?

— Tak, kiedyś występowałem w jednej ze stolic wespół z Niemnem. Młodzież przyszła na Niemena i wobec wszystkich, co nie było jego muzyką, była wroga. Doszedłem do wniosku, że nie jest dobre łączenie różnych stylów na jednym koncercie.

— A w kraju?

— Tego nie pamiętam. Czasem odczuwałem chłodniejsze przyjęcie. Jednak bardziej odpowiadałoby mi, aby publiczność jeden utwór nagradzała brawami, a drugi — jeśli na to zasługuje — potrafiła wygwizdać.

— Słyszysz się głosy, że powtarza pan stare „chwyt”, znane z dawnych programów...

— Uważam, że jeżeli ma się charakterystyczną zapowiedź, to można ją eksploatować 20 lat. Nie tylko ja, zresztą, wyznaję tę zasadę.

— Sam pan pisze i teksty i muzykę, sam pan też reżyseruje. Czy nie za dużo zajęć?

— Chętnie bym współpracował z twórcami i reżyserami, lecz tych ostatnich u nas nie ma. Nie ma ludzi, których kwalifikacjom można zaufać, o których wiedziałbym, że zrobią 10 świetnych widowisk estradowych, lecz nie w TV, bo to zupełnie inna sprawa. Trzeba pracować z fachowymi ludźmi — absolwentami szkół baletowych czy teatralnych. Wielu z nich się marnuje. Marzą o Hamletach, a trzymają w teatrach liny, choć mają zaciecie do estrady.

— Czy widział pan jak robi się dobre programy typu show w krajach z tradycjami w tej dziedzinie?

— Kilka programów na Broadwayu oglądałem, ale jak się to robi, nie wiem.

— Czy mógłby pan powiedzieć na czym polega specyfika polskiej rozrywki, polski show?

— Nie wiem czy coś takiego w ogóle istnieje. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że w Polsce jest zapotrzebowanie na dobre teksty kabaretowe. Bardziej niż taniec i muzykę ceni się u nas literackie walory widowiska. (PAP)

Ciekawi ludzie, ciekawe sprawy

Ginący świat wiatraków

Dotarli do Polski z Czech. Rozpowszechnili się w XIII i XIV wieku. Spełniały rolę pomp bądź młynów. Szybko zmieniły krajobraz wokół miast, a również wsie. Ich właściciele tworzyli grupę ludzi zamożnych, a powszechne przysłowie mówiło, że nawet król z ich ręki jada. W jednym z herbarzy przedstawiony jest wzór herbu symbolizującego wiatrak. Jeśli dodać do tego go rozliczne bajeczki o młynarzach i ich pięknych córkach, do których i królowie smalił cholewki, to starczy, by przekonać się o znaczeniu w minionych wiekach wiatraków i ich właścicieli.

Wyrokiem skazującym wiatraki na zagładę było wynalezienie elektryczności. Pracując przetrzymywały stulecia. Zostawione w bezczynności rozpadały się i rozpadają po kilku latach. Niektóre jeszcze stoją trochę na wzgórkach otaczających wioski. Jednak tempo, w jakim nikną (w czym znaczną rolę odgrywają ludzie), stwarza konieczność zabezpieczenia okazywających się w tym czasie znowu najcenniejszych. Wystarczy przenieść je i otoczyć opieką w istniejących skansenach. Aż prosi się, by wykorzystać te w dobrym stanie i cenniejsze wiatraki dla celów turystycznych i reklamowych. Już zupełną pomyłką jest budowa nowych przy trasach turystycznych,

gdy autentyczne rozpadają się.

Nie wszystkie są zinwentaryzowane, każdy rok zmienia statystykę. A jeśli rozpoznanie jest pełne, to płyną z niego smutne wnioski. W Muzeum Okręgowym w Koninie poinformowano mnie, że na terenie Konińskiego zinwentaryzowano ponad 100 wiatraków trzy lata temu. Ostatniej jesieni pobeżna ocena wskazuje, że w ciągu 3 lat zniknęło 20 procent z ilości zinwentaryzowanej. Do wyjątku należą wiatraki czynne, czy choćby mające opiekunów. W Konińskim jest takich zaledwie kilka. Pod Budziszewem Szczepan Mrów czyni prowadził wiatrak napędzany jak przed wiekami. W Goraninie nieopodal Ślesina Zenon Karolewski przed 4 laty przerobił swój wiatrak na prąd, lecz zachował wszystkie urządzenia. Obaj są jedynymi z ostatnich. Trzymają się zawodu, bo związali z nim swe życie.

W okolicy Goranina jeszcze 5 lat temu było 17 wiatraków.

Teraz stoi ten jeden. Właściciel pochodzi z rodziny o kilkopokoleniowych tradycjach młynarskich. On i pięciu braci otrzymali wiatraki od ojca, zamożnego młynarza, który miał ich aż sześć. Niestety, na Zenonie ród Karolewskich młynarzy się już kończy.

Odwiedziłem go w mroźny styczniowy poranek. Mimo niemo stojących skrzydeł z wiatraka dochodził jednostajny zgrzyt mielonego ziarna. Właściciel grzał się w domu ubrany w filcowe buty, kożuch, i futrzaną czapkę, po chwili zjawiła się jego żona, Irena, w podobnym ubiorze. Zimno i pył to najgroźniejsi wrogowie młynarzy. Rozedma płuc i reumatyzm — to zawodowe choroby.

Słucham historii wiatraka, oglądam pracę czyszczarek, młynowników, szal itp. Wszystkie urządzenia stare. Drewno wygładzone przez lata i tysiące powtarzających się czynności. Właściciel ustawia wałki mielące ziarno, sprawdza jakość

mąki. Sztuka polega na tym, by ziarno nie zmiażdżyć, lecz by mąka składała się z mikroskopijnych grudek. Kiedy się tego nauczy? Umiął to zawsze. Nawet jego córka, mieszkająca w mieście, gdy przyjedzie bez trudu zastępuje ojca. Ale teraz to pod wiatrak podjeżdżają pojedyncze wozy. Ot metr, dwa pszenicy do zmielenia. Nawet stary cennik młynarski jest nieaktualny. Teraz nikt nie da je za zmielenie 10—12 procent ilości ziarna, każdy płaci pieniędźmi.

Dlaczego trwa w zawodzie? A tak — rozpędem. Jeszcze rok, dwa wytrzyma. Sentyment, tradycja. Gdy kilka lat temu przerabiał wiatrak na elektryczny pochował płyty ze „śmigów”. Przecież tyle lat dawno utrzymywanie. Ale zwyciężyła wygoda. Dawniej pracować trzeba było, gdy wiał wiatr. A on przychodził najczęściej nocą. Więc wstawiali z żoną kręciły wiatrakiem, by wiało w skrzydła i pracowali. Odpoczywali, gdy była cisza. Kiedyś to nie przeszkadzało.

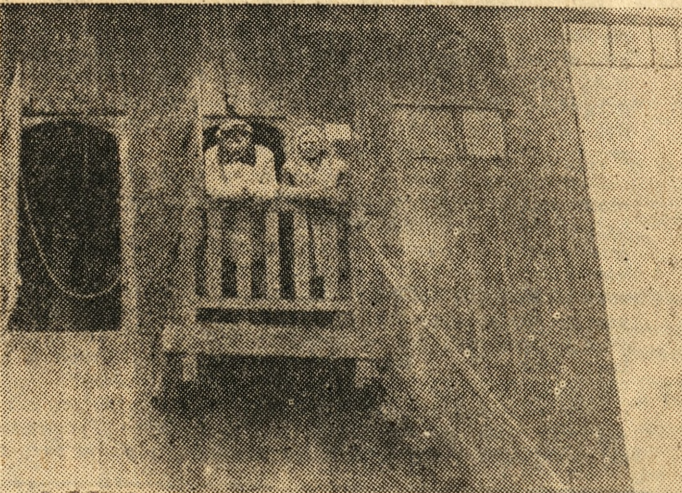
Były okresy, gdy meflo się zboże, a potem odpoczywało. Wtedy rolnicy dostosowywali się do młynarzy, dbając, by mieć mąkę gdy skończą się wiatry. A teraz pod nosem są sklepy. Nie, on jeszcze w życiu mąki nie kupił, nawet nie wie, ile kosztuje, ale ludzie są inni. Więc by nie stracić ostatnich

klientów, trzeba być zawsze gotowym.

Z opowiadań ojca wie, że z początkiem wieku wokół Koniina, (wtedy kilkudziesięcioletni miasteczka) było około 90 wiatraków. Ojciec, gdy jechał, to je liczył. A że taki wyjazd łączył się z odwiedzinami kolegów młynarzy i pobylem w szynku, to albo wiatraków przy bywało i ubywało, albo ojciec za każdym razem się mylił. Ale było ich, jak drzew w lesie.

„Jeszcze rok, jeszcze dwa i będzie tu odkrywka”...

Fot. — W. Plutowski



„Poznaniu — pożycz mi proszę jeden dzień uliczny, abym wszystkie ulice obszedł, ręką każdy mur dotknął”

Wędrując po Poznaniu

Za Bramką

Wzrąść, co przypomina pszczele ul — człowiek. Pilnuje tych dwóch samochodów na parkingu? Widać go z zewnątrz w świetle bijącym z okna.

Naprzeciw — wysokie domy z facjatkami w górze. Na krańcu wzdłuż narożnej tych domów ciemniejsza tablica. Ze w 1896 — 97 mieszkał tu Marcin Kasprzak.

„Na ulicy Za Bramką najwęższej z ulic Poznania, tam skąd”

„Parę tylko kroków wszedł ma ta ulica. Jakże ładna jej nazwa. Szukałem w „Przebiegach po mieście” Motty'ego, nie wiem czy dobrze znalazłem: „skromna szkółka”. (...) powszechnie nazywana Za Bramką, a dawano jej ów epitet, ponieważ stykała się bezpośrednio z jedną z bram starych murów poznańskich. Nie była to właściwie brama, tylko w istocie bramka (...) łącząca Nowy Rynek z terenami Bramkową ulicą (...). W ciemnościach czatowali tam często rzeźmieszkici na zdobycz”.

Idę tedy teraz, bo spieszę na Stary Rynek. Choć już zmrok zapadł, nikt tu nie czuwa. Choć ciemno, przed domem numer 7 stoi grupa koso spoglądających na przechodniów mężczyzn. Ale może to tylko ciemność takie wrażenie niesie.

Okna domów rozświetlone. Dziwne, jak ciemność te domy zmienia. W ciągu dnia twarze swe obojętne pokazują, a teraz — jakby oczy otworzyły. Jakby poprzez nie — swą

właściwą wewnętrzną emocję zdradzały.

Dopytywałem się już wielu o tę ulicę. „Za Bramką? Jak byłem mały, to ślizgawkę tu na środku ulicy urządzili. Tam tedy samochody prawie nie jeździły. Ślizgaliśmy się po lekkoślizgawym. Potem mnie dwóch takich niedużych do bramy wciągnęło, nożyczki od robotek za bramy. Która to brama? Nie pamiętam, przed wojną to przecież było”. I tu jeszcze inne wspomnienia: „Jak przechodziłam tamtą ulicą do szkoły, przed jednym oknem wystawo wym zawsze stawałam. Leżały tam takie śmieszne kartki z życzeniami”.

„Ciemnawo. Ślizgawki — nie ma. A napisów na owych kartkach imienninowych czy też ślubnych rozczytać teraz nie sposób. Widzę tylko ozdobną różę z koszyczką wystającą.

Maciupę sklepu spożywczego. Szyld „Ciastka”. Na ulicy przed nim wózek dziecięcy z niemowlakiem. Obok mały chłopczyk — pilnuje. W sklepie przed ladą młoda kobieta. „Po proszę cukierki. Może — kolo rowe”.

Dom narożny zbiegu ulic Za Bramką i Wszystkich Świętych. Na jego krawędzi — okazały, solidny, wyrazisty herb Poznania. Za oświetlonym oknem — młodzi ludzie. Ich głowy przesuwają się pośpiesznie to w je

dną, to w drugą stronę. W coś grają?

„niewiele już dojrzyś w gestniącym mroku — nawet wypoczęty wzrok z wielkim mozołem gmach na Wszystkich Świętych dojrzy teraz szkółki: skąd młoch dziecięcych doświadczeń początek —”

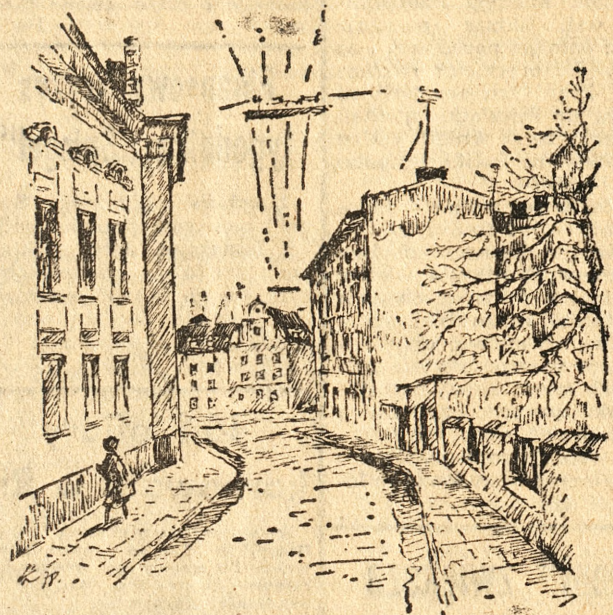
„Jakże jednak iść dalej. Leży na chodniku — martwy gołąb. Jakby spał. przytulony do piły. „Czego pan tak stoi? Panie, ja

nie lubię gołębi. Tak natrętnie zawsze wołają. O, stamtąd”. Wskazuje ręką w stronę wysokich drzew szkolnego podwórca. W stronę wysokich domów.

„Poznaniu — pożycz mi swoje dachy”

„Zza uniesień kolegiackich do mów, z wylotu uliczki Za Bramką — Ratusz. Jasno oświetlony.

BRAN



Rys. — Ludomir Kapczyński

„Pisma zebrane” S. Żeromskiego

Nową edycję „Pism zebranych” Stefana Żeromskiego przygotowuje „Czytelnik”. Obejmuje ona całą spuściznę piśmienniczą pisarza — nowele i opowiadania, powieści, dramaty, publicystykę społeczną i krytycznoliteracką, dzienniki i listy. Będzie to pierwsze pełne i naukowe wydanie pism autora „Popiołów”, których tekst ustalony zostanie przez krytyczną zestawienie wszystkich zachowanych rękopisów oraz wydań ogłoszonych za życia pisarza, a czasami również i pośmiertnych. Warianty tekstu odnotowane zostaną w przypisach edytorskich. Ten bardzo bogaty dodatek do tekstu obejmie m. in. noty przedstawiające okoliczności powstania utworu, jego losy wydawnicze, opisy rękopisów i pierwodruków oraz indeksy. Całość poprzedzą na zostanie wstępem objaśniającym założenia edytorskie. „Pisma zebrane” S. Żeromskiego opracowuje zespół pod kierunkiem Zbigniewa Golińskiego. Pierwszy tom „Pism” powinien ukazać się jeszcze w br. (PAP)

Najpowszechniejsze w naszym kraju były tzw. koźlaki. Wiatrak stał na koźle i tzw. sztembrze — grubym palu. Umożliwiało to obracanie rzadziej spotykało się „holendry” murowane, okrągłe, w których tylko stożek z zamontowanymi skrzydłami był ruchomy. Są takie jeszcze gdzieś niedziedzie. Niektóre ludzie rozbiegają na cegle „koźlaki” rozwała wiatr, pomagają ludzi. Wiatrak w Goraninie też skazany jest na zagładę, stoi na gruncie kopalni „Konin”. Jeszcze rok, dwa i będzie tu odkrywka. W wolnych chwilach Zenon Karolewski staje wraz z żoną w drzwiach wiatra i patrzy na teren kopalni...

Pod wiatrak zajeżdża wóz. Dwa worki pszenicy wędrują starą wiatraczną windą na piętro. Furman i młynarz wymieniają pojedyncze zdania. Znajdą się od ponad czterdziestu lat. W ich słowach i zachowaniu wyczuwa się świadomość przeszłości, nie, która ich łączy, lecz odcina od reszty, ostatnich świadków tradycji, którą pochłania zapomnienie. W mroźny poranek tłem ich rozmowy były nieruchome już „śmigły”.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Z książką na ty

Prawda o czasach i ludziach

Nie tak dawno, omawiając głośną książkę Berna Engelmana „My podani”, będącą, jak to określa sam autor, jakby antypodrewnieniem historii Niemiec, wskazywałem na ogromną rolę twórczości pisarzy takich jak Siegfried Lenz, Günther Grass czy właśnie Berna Engelmana, odważnie podejmujących w RFN problemy najtrudniejsze, najdroższe, cały swój talent żarliwo poświęcając odbratnianiu Republiki Federalnej.

Obecnie czytelnik polski otrzymuje nową „powieść faktu” Berna Engelmana — „Wielki Federalny Krzyż Zasługi”, książkę, której echa przeszły wszelkie oczekiwania, zwłaszcza gdy „obrażony” nią dr Fritz Ries wytoczył autorowi proces (Stuttgart 1976), ale Engelmann dzięki materiałom przesyłanym z Polski uzyskał tylko dodatkowe aludy i swoje oskarżenie mógł wzbogacić w kolejny wydaniu o nowe fakty.

Engelmann, rasowy reporter, znamienny pisarz, mówi tylko w oparciu o fakty. Wyśmienita konstrukcja przydaje jego utworom dodatkowych walorów. Sedno, leży jednak w czym innym: w bezlitosnej, bezkompromisowej demaskacji wspólnych karier politycznych i finansowych w RFN ludzi z najbardziej ponurą, czarną przeszłością w systemie hitlerowskim, gorliwych wyznawców Fuehrera i realizatorów jego metod działania w stosunku do podbitych i wymordowanych narodów. Swoistą symboliczną klamrą spinająca czołowe postacie książki jest posiadanie przez nie najwyższego odznaczenia: Wielkiego Federalnego Krzyża Zasługi.

Książka Engelmana oraz z podobnych stanowisk wywodzące się książki niektórych jego kolegów, osiągnęły ogromne nakłady właśnie poprzez fakt demaskacji dawnych brązowych bonzów, dziś nadal po siadających ogromne konsekwencje, wpływ, wywierających decyzje na wiele spraw politycznych i gospodarczych.

Dobrze się stało, że książka ta została wydana przez

Wydawnictwo Poznańskie, że opatrzył ją wstępem Marian Podkowiński i że tak dobrze przetłumaczył ją Marek Fijałkowski.

Niemal jednocześnie „Czytelnik”, w przekładzie Barbary Płaczkowskiej i Feliksa Przybyłaka wydał tom opowiadań innego z najbardziej poczytnych zachodniemiejskich pisarzy, „budziela sumień” — Siegfrieda Lenza — „Einstein przepływa Łabę pod Hamburgiem”.

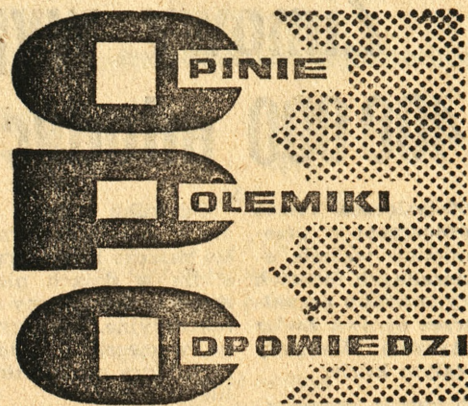
Pisałem już kiedyś o Lenzu szerzej, na marginesie jego głośnej „Lekcji niemieckiego”. I tym razem spotykamy te same cechy błyskotliwej, zmiennej w tonacji jego prozy, tę umiejętność przetrwania się od nastrojów nieomal farsowych po tragiczne, tę samą wreszcie pasję w naświetlaniu problemów moralnych, w demaskowaniu najszybszych zakamarków psychiki ludzkiej. Lenz fascynuje szukanie prawdy o człowieku, o jego za mykaniu się w sobie, załajaniu prawdziwego swojego ja, w upartym tkwieniu we własnych uprzedzeniach, o trudnościach nawiązywania kontaktu z innymi. I znamiennie, w znacznej mierze opowiadań podłożem różnych zdeformowań psychicznych, wyzwołań, frustracji, jest brudnata przeszłość, pamięć własnej postawy w okresie wojny, nie możliwość odnalezienia się po tamtym zagubieniu. Skrywane najmocniej tajemnice nagle się ujawniają w przypadkowych sytuacjach, ujawniają często w sposób skrajny, niekiedy wręcz na pograniczu już patologii. Fakt, iż tak wiele podobnych odwołań do przeszłości postaw bohaterów Lenza wieszcie do czasów faszyzmu, jest jakby podkreśleniem przez autora stanu schorzenia własnego społeczeństwa.

Ukazała się nowa, interesująca pozycja w ciele „Serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich”, której patronuje Wydawnictwo Poznańskie. Tym razem jest to powieść pisarza i reżysera średniego pokolenia, Duńczyka Henrika Stangerupa — „Kłamstwo za kłamstwem”. Jest to utwór ciekawy nie ty-

ko przez fakt ostrego ataku na ujawniające się w nowej rzeczywistości inne, nie mniej skrajne problemy społeczne, szarży na degrengoladę powołań przez mieszczański dobrobyt, ale i przez jednoczesny protest na rozwiązania proponowane przez kontestujących młodych Autor przez dwóch swoich bohaterów, reżysera i pisarza, ukazuje niezłomność pojęcia istoty postępującej dezintegracji i rozpadu wręcz dawnych reliktów moralno-etycznych społeczności duńskiej, jak i brak odwagi na odcięcie się od anarchizujących pseudobuntów nie wiodących donikąd. Oboj bohaterowie zostają zawieszani jakby w próżni, przegrzając świat domi swej przegranej, ale świadomi także pełnej swej niezdolności do urzeczywistnienia jakiegś zmiany. Buntując się, poddają się jednak naciskowi masowych form przekazu, kamaryllom i koteriom kierującym postawami społecznymi, z odczuwanym wstydem idą jednak wraz z niosącą ich falą.

W zasłużonej PIW-owskiej serii „Współczesna proza światowa” ukazała się powieść zmarłego przed sześciu laty wybitnego dziennikarza i pisarza włoskiego Dino Buzzati — „Pustynia Tatarów” (Przekład Alojzego Patłasa) książka przedziwna, pozornie monotonna w swej narracji, ale jakże dynamiczna w sferze psychologicznej. Młody oficer przydzielony do służby w przygranicznej fortecy, na obrzeżu pustyni, która ma moc przyciągania, przywiązywania. Z miesiący służby robi się lata, dziesiątki lat... Jest to wieloznaczne studium o ludzkiej tragicznej samotności, jest to zarazem studium o społeczeństwie i jego stosunku do jednostki. W książce tej można odnaleźć zresztą wiele interpretacji i wieloznaczności. Najsilniej jednak przebiega ów bunt przeciw samotności w zrutyniałym dookólnym świecie, brunt i wyzwanie, by tę samotność przezwyciężyć poprzez ludzi, obecność wśród nich i dla nich. Piękna, pełna ukrytych dramatów powieść.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



POCHWAŁA DLA DORECZYCIELA

Wielu obywateli narzeka na usługi poczty, tymczasem mnie spotkała przyjemna niespodzianka. Znajoma, pisząc do mnie, zaadresowała kopertę — oprócz nazwiska — tylko: „poczta Poznań Wola, narożnik ul. Lotniczej i Dąbrowskiego”. List w krótkim czasie został mi doręczony, pomimo iż rzadko pocztę odbieram. Doręczyciel, chociaż brakowało numeru domu, sumiennie wykonał swój obowiązek, co wobec częstych przykładów lekceważenia powinności, warto odnotować. (172)

W. KOCIKOWA — Poznań

DEPARTAMENT JEST ZDANIA...

W związku z listem pt. „Chyba już dobry?” („Głos” z 26. XI ub.r.) Departament Planowania i Rozwoju, Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej uprzejmie wyjaśnia: Obecny sposób wystawiania rachunków za energię elektryczną i gaz, nazwany „Prognoza”, wprowadzony został wyłącznie na okres przejściowy, do czasu wdrożenia systemu rozliczeń rocznych.

Zastosowanie tego systemu podyktowane zostało koniecznością likwidacji — oraz zapobieżenia ponownemu powstaniu — kredytowania odbiorców przez zakłady energetyczne.

W styczniu br. rozpocznie się wdrażanie systemu rozliczeń rocznych pn. „Zbyt” w dwóch rejonach energetycznych, a następnie będzie on stopniowo rozszerzany na cały kraj. Prace projektowe nad systemem trwały kilka lat. Czas ten konieczny był dla opracowania tego w pełni nowoczesnego systemu inkasa, kompleksowo rozwiązującego nie tylko problem rozliczeń za energię, lecz również inne zagadnienia, związane z obsługą ponad 11 mln odbiorców energii elektrycznej i 3 mln odbiorców gazu.

System rozliczeń rocznych uwzględni większość postulatów, zgłaszanych przez odbiorców pod adresem energetyki w sprawie docelowej formy obrotu, dlatego też Departament jest zdania, że będzie on przyjęty z zadowoleniem przez większość użytkowników energii. (4315)

mgr inż. RYSZARD NODZIŃSKI
dyrektor departamentu

JAKIM PRAWEM?

Ponieważ nie wszyscy oglądają II program telewizyjny, a na Waszych łamach nie było nic na ten temat, postanowiłem do „Głosu” napisać, bo sprawa wydaje mi się bardzo ważna. Oto jednego dnia przed „Wieczorem z Dziennikiem” nadano w II programie reportaż, który mną po prostu wstrząsnął. Były w nim zdjęcia zniszczeń, jakich dokonali osobnicy ze społecznego marginesu w lokalach, otwartych w Poznaniu na ubiegłoroczny „Jarmark Świętojański”. Było wtedy o nich głośno, m. in. w prasie, więc i ja „zawiedziłem” te kawiarnie i winiarnie i szczerze powiem, że nawet uważałem, że aczkolwiek są bardzo piękne, zbyt dużym nakładem kosztów zostały urządzone. Niestety, miałem rację, że szkoda było takich wysiłków. To, co pokazywały i o czym mówiły przedstawicielom TV kierowniczy tych lokali przy poznańskim Starym Rynku, oburzyło mnie do głębi: chuliganizm i złodziejstwo po prostu niektóre detale wyposażenia pokradli, niektóre poniszczili, a personel — gdy próbował interweniować — nie zawsze znajdował poparcie innych gości, będących świadkami takich zaszaleń. Czy nic, co ładne, nie ostoł się przed wandalizmem?

Niestety, sprawcami podobno były niedorostki — aroganccy, pewni siebie młodziecy. Jakim prawem niszczą nasz wspólny dorobek, to, co przecież zostało zrobione za nasze, ciężko wypracowane pieniądze? Czy nie obchodzą nas z tymi meblami społecznymi zbyt łagodnie, jeśli odważają się w centrum miasta na takie występki? Chciałoby się przeczytać w prasie, że „podjęte w sprawie tych zniszczeń i kradzieży dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców, którzy ponieśli konsekwencje za swe czyny”. I że te kary były odpowiednio surowe, a więc odstraszające inną toższość od podobnych prób marnowania wspólnego dobra. (398)

JOZE BRZEŻNY — Poznań

KIEDY TORBY NA RAMIENIU NIEMODNE?

Czy nie można by na łamach opublikować kilku słów krytycznych pod adresem młodzieży (i nie tylko), noszącej na ramieniu torby ogromnych rozmiarów i wagi w tramwajach i autobusach? W godzinach szczytu te torby stanowią prawdziwe utrapienie, bo zajmują wiele miejsca. A przecież można je w tym czasie zdjąć z ramienia i opuścić niżej, co umożliwiłoby co najmniej jeszcze kilku osobom wejście do tramwaju. Moje hasło: „W tramwaju i autobusie — torby na ramieniu niemożliwe!”. (381)

MARIA NOWAK — Poznań

ZAWINIŁY OPADY

W związku z listem, zamieszczonym w „Głosie” z 14 stycznia (Opinie — Polemiki — Odpowiedzi pt. „Nawet nie odpowiedział”), Wydział Gospodarki Terenowej Urzędu Miejskiego w Kościanie wyjaśnia, że odpowiedź na pismo Ogródu Działkowego „Kolejarz” w Kościanie została udzielona pismem z dnia 30. IX 1977 r. Znak: GT.8041/777. Nadmieniam, że istnieje prawdopodobieństwo zaginięcia tego listu ze względu na niepodanie przez Zarząd Ogródu Działkowego „Kolejarz” dokładnej siedziby, a odpowiedź wysłano pod adresem, jaki podano w pieczęci.

(Do meritum sprawy: powodem zażalenia ogródków działkowych przy ul. Łąkowej w Kościanie były zbyt obfite opady deszczu, nie zaś realizacja inwestycji). (4779)

MARIAN ADAMSKI
Kierownik Wydziału

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Zimowy wypoczynek dla 400 000 młodych pracowników

Ponad 400-tysięczna rzesza młodzieży pracującej w przemyśle i rolnictwie weźmie udział w różnorodnych formach zimowego wypoczynku organizowanego przez ogólnopolski Związek Młodzieży Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w całym kraju.

Szczególną uwagę organizatorzy akcji „Zima 77/78” zwrócili na zapewnienie racjonalnego wypoczynku młodzieży wiejskiej. Zima bowiem to mniejsze nasilenie robót na wsi, a więc i okazja do zapewnienia atrakcyjnego wypoczynku tym młodym ludziom, którzy w innych porach roku zajęci są ciężką pracą w rolnictwie. Na obozach zimowych i w akcji nieobozowej zimę zarezerwowało dla młodych pracowników rolnictwa około 80 procent miejsc.

W sumie zakłada się, że na obozy zimowe w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach naszego kraju, głównie w górach, wyjedzie około 100 000 młodych pracowników, nie tylko członków ZSMP. Ponad 300 000 osób skorzysta natomiast z różnorodnych propozycji organizatorów nieobozowego wypoczynku młodzieży jak np. „Zima w mieście”.

Od kilku tygodni odbywają się w dziesiątkach miejscowości naszego kraju, przede wszystkim w dniach niedzielnego wypoczynku festyny sportowo-rekreacyjne, imprezy kulturalne, wycieczki i kulgry, w których biorą udział młodzi robotnicy i rolnicy.

Akcję zimowego wypoczynku, jej organizatorzy chcą wykorzystać dla dalszego popularyzacji wśród młodzieży sportów zimowych: narciarstwa — tak ze nizinnego oraz łyżwiarstwa, saneczkarstwa, hokeja. Większość zajęć sportowych i rekreacyjnych przeprowadzanych jest systemem turniejowym, który pozwala włączyć do rywalizacji większą liczbę młodzieży. Przed każdym uczestnikiem akcji „Zima 77/78” stoi szansa zdobycia młodzieżowej odznaki olimpijskiej — „Moskwa — 1980”.

Zwraca uwagę wykorzystanie okresu zimy dla urządzania wysiłkiem społecznym, z inwencji zakładów kół ZSMP, samorządów mieszkańców, junaków OHP, hoteli robotniczych, ognisk TKKF — prostych zimowych obiektów sportowych, lodowisk, torów saneczkarstwa, ścieżek zdrowia.

Tam gdzie istnieją ku temu warunki, imprezy odbywają się w niewykorzystywanych w tym czasie obiektach sportowych, szkolnych salach gimnastycznych, domach kultury itp.

Zima, jak się okazuje, wcale nie traci na atrakcyjności w prawy turystyczne, wycieczki, a nawet rajdy młodzieżowe. Prowadzą one w tym roku szlakami walk polskich i radzieckich żołnierzy w latach II wojny światowej, umożliwiają, zwłaszcza młodym mieszkańcom wsi, bliższe poznanie miejsc pamięci narodowej i za bytków historycznych naszego kraju. Przy tych okazjach odbywają się dziesiątki spotkań z ludźmi, którzy wnieśli wkład w wyzwolenie Polski, jej odbudowę i rozwój.

Istotnym nurtem akcji zimowej jest — już tradycyjnie — organizacja licznych obozów szkoleniowych dla aktywistów Związku specjalizujących się w działalności kulturalnej, szkoleniowej, oświatowej itp. z początkiem wiosny bowiem polski ruch młodzieżowy przystępuje do nowych kampanii i przedsięwzięć, służących wzrostowi wszechstronnej aktywności społeczno-zawodowej młodych. (PAP)

W RFN czwartek dniem bez gazet

Zachodniemiecki Związek Drukarzy wezwał do zorganizowania strajku pracowników koncernów prasowych. Trwające od dłuższego czasu rokowania z pracodawcami o nowy układ zbiorowy i po prawe warunków pracy i płacy — nie daly rezultatu. Czwartek był więc dniem bez gazet w większości miast RFN, w tym w Hamburgu, we Frankfurcie nad Menem, w Duesseldorfie, Hanowerze. Nie ukazały się wielkie dzienniki koncernu Springera „Bild” i „Welt”. Strajkują: obsługa maszyn drukarskich, zecerzy i część dziennikarzy. PAP

Finansowy kryzys tygodnika „Spiegel”

Hamburski tygodnik „Spiegel” przeżywa obecnie trudności finansowe. Jego nakłady stale spadają i obecnie obniżyły się do 945 000 egzemplarzy. Podjęto decyzję podniesienia ceny tygodnika z 2,50 na 3 marki. (PAP)

164 ofiary karnawału w Rio

Życie w największym mieście Brazylii — Rio de Janeiro powoli wraca do normy po tradycyjnym czterodniowym festiwalu na zakończenie karnawału.

Podano oficjalnie, że w czasie tegorocznego karnawału zginęło w Rio de Janeiro 164 osoby, z czego 140 w wyniku wypadków drogowych. 12 000 osób przewieziono do szpitali na skutek pobicia, wypadków drogowych oraz nadużyć alkoholu. W tym roku było w Rio mniej wypadków i przestępstw niż w latach poprzednich. (PAP)

Porozumienia USA — Panama

Debata ratyfikacyjna w amerykańskim Senacie

W środę w Senacie USA rozpoczęła się debata ratyfikacyjna nad porozumieniami amerykańsko-panamskimi, wynegocjowanymi w ubiegłym roku. Oczekuje się, że potrwa ona 4 — 5 tygodni. Jej wynik nadal nie jest pewny, aczkolwiek perspektywę ratyfikacji obecnie przedstawiają się znacznie korzystniej niż przed kilku miesiącami, w związku z poparciem uchwał przez przywódców demokratycznej większości i republikańskiej mniejszości w Senacie. Pierwszy z układów amerykańsko-panamskich dotyczy problemów związanych ze stopniowym przekazywaniem kanału Panamie do roku 2000, a drugi traktuje o kontroli z owego szlaku wodnego po roku 2000 i zagwarantowaniu neutralności kanału.

Otwierając debatę przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych John Sparkman zaapelował do izby o zatwierdzenie obu dokummentów i przestrzegł senatorów przed wdawaniem się w zbyt szczegółową debatę, będącą marnotrawstwem czasu i mogącą pozbawić szanse ratyfikacji. Oponentów prezydenta Jimmy'ego Cartera, który bowiem doprowadził do głosowania nad każdą z klauzul układów osobno, podczas gdy zdaniem Białego Domu głosowanie może dotyczyć tylko całości układu dokumentów. Wiceprezydent Mondale kategorięcznie oświadczył, że prze-

widuje się tylko końcowe głosowanie nad układami.

Aby traktaty zostały ratyfikowane muszą uzyskać 2/3 głosów senatorskich. Według opinii panujących na Kapitolu, oponentem prezydenta Cartera usiłującym spowolnić ratyfikację, brakującą 3 głosów do wymaganej liczby 31. Inaugurując debatę senator Sparkman wyraził przekonanie, że porozumienia zostaną ratyfikowane po wprowadzeniu kilku poprawek, gwarantujących Waszyngtonowi prawa w strefie kanału. Chodzi tu o uznanie prawa USA do obrony neutralności tego szlaku wodnego i przyznania amerykańskiemu okrętowi wojennym pierwszeństwa przepływu kanałem w sytuacji zagrożenia.

Rzecznik kół skrajnie prawicowych, były gubernator Kalifornii, Ronald Reagan w przemówieniu radiowym 5 bm. ostro zaatakował administrację za podpisanie z Panamą nowych porozumień, szermując starym argumentem o wprzedaży interesów amerykańskich i zagrożeniu pozycji strategicznej USA na półkuli zachodniej. Wystąpienie Reagana było ripostą na zeszłotygodniową „pogadankę przy kominku” prezydenta Cartera transmitowaną przez telewizję na cały kraj, a mającą na celu przekonanie opinii publicznej o konieczności ratyfikacji tych układów. PAP

Akt oskarżenia przeciw terroryście

Terroryści Elie Cohenowi sprawcy dwóch głośnych porwań w celu wymuszenia okupu przedstawił no w środę zarzut usiłowania kolejnego takiego czynu. Upřednio oskarżono go już o wzięcie udziału w uprowadzeniu w lutym 1976 wiceprezesa spółki akcyjnej „Saab — France” Guy Thodoroffa — zwolnionego po 34 dniach za 10 milionów franków okupu oraz w porwaniu w sierpniu 1977 bankiera Bernarda Malleta. Brygada antygangowa aresztowała Cohena i jego siedmiu współników po ostatniej akcji. Obecnie Cohen jest oskarżony o próbę uprowadzenia barona Henri Hottinguera.

Porwania we Francji stają się coraz częstsze i wszystko wskazuje na to, że podobnie jak we Włoszech, staną się wyspecjalizowaną gałęzią działalności świata przestępczego. (PAP)

Spółdzielnia „Zjednoczeni” zwiększa produkcję futer i galanterii

Pracując cała produkcja Spółdzielni Pracy Branży Skórzano-Futrzarskiej „Zjednoczeni” w Poznaniu przeznaczona jest na zaopatrzenie rynku. W tym roku spółdzielnia dostarczy handlowi wyroby za około 140 mln zł. Spośród kuśnierskich będzie to 1200 różnych futer, 500 kożuszków welurowych, blamy, serdaki, czapki, kołnierze. Ze skóry uszyją „Zjednoczeni” 2000 marynarek męskich i kurtki młodzieżowe, 10 000 torebek damskich w 50 wzo-

rach, portmonetki, portfele i inną drobną galanterię.

Spółdzielnia rozwija również działalność usługową — w 4 zakładach garbuje i farbuje skórę, w 5 — szyje odzież futrzaną (w najbliższych dniach zostanie otwarty nowy zakład kuśnierski w Poznaniu). Według planu wartość usług ma wynieść 24 mln zł, czyli ponad 40 procent więcej niż w roku ubiegłym.

Na eksport „Zjednoczeni” wysła w tym roku wyroby za 6 mln zł. Będą to futra oraz torebki damskie dla odbiorcy z Holandii. (gra)

Oszczędniej z energią elektryczną

Konieczność racjonalizacji zużycia energii elektrycznej (podobnie jak i wszystkich paliw, a także surowców i materiałów) traktuje się jako jedno z podstawowych zadań, od którego realizacji zależy poprawa efektywności naszej gospodarki. W bieżącym roku jest to jednak szczególnie ważne, a już wręcz niezbędne w miesiącach zimowych, w okresie kiedy zapotrzebowanie na energię osiąga swój szczyt. Szybki wzrost zużycia energii elektrycznej, spowodowany m. in. przekazaniem do użytku wielu ważnych inwestycji — sprawił, iż w bieżącym roku energetyka musi pracować bez rezerwy mocy, a nawet liczyć się z jej deficytem.

W tej sytuacji, aby żaden z odbiorców nie został pozbawiony prądu, należy pozbawić wszystkich dostępnych rezerw — zlikwidować każdy przejaw marnotrawstwa energii. O tym, jak wiele możemy w ten sposób odzyskać, świadczą następujące rachunki: roczne energetyka dostarcza ponad 100 mld kWh energii elektrycznej. Z tej ilości — jak obliczają specjaliści — tylko około 80 proc. wykorzystu-

jemy naprawdę efektywnie. Reszta idzie na straty. Ta „reszta” — to około 20 mld kWh energii — 12 mln ton węgla potrzebnego do jej wyprodukowania i 35 mld zł, które wyklada się na budowę bloków energetycznych, zdolnych wytworzyć taką ilość energii.

Pozostaje pytanie, jak odzyskać te tracące kilowatogodziny? Wiele mogą pomóc odbiorcy indywidualni. W porównaniu z przemysłem, zużycie energii elektrycznej, a więc i oszczędności mogą być olbrzymie. Wystarczy pamiętać o wygaszaniu wszystkich zbędnych świateł i innych niepotrzebnych odbiorników energii elektrycznej. Bez kłopotów moglibyśmy również wykonywać wiele „energociekłych” prac domowych w godzinach, kiedy minie szczyt energetyczny; kiedy brak jednej kilowatogodziny powoduje straty gospodarcze kilkudziesięciokrotnie większe niż wynosi cena tej jednej kilowatogodziny energii. Pomagając w ten sposób energetyce — pomagamy sobie, bo straty obciążają nas wszystkich. (PAP)

Stany Zjednoczone

Usuwanie skutków zimy stulecia

Około tysiąca osób bierze udział w akcji odśnieżania trzech stanów Nowej Anglii — Massachusetts, Connecticut i Rhode Island, które przez prezydenta USA zostały uznane za rejon klęski żywiołowej.

Nowy Jork powoli powraca do życia. Transport publiczny w tej metropolii obsługuje jedynie połowę tras. Boston pokryty 68-centymetrową warstwą śniegu, jest w szczególności trudnej sytuacji w związku z awarią elektrowni po pożarze i drugim w ciągu ostatnich dwóch dni zaciemnieniem. W poniedziałek przerwa w dostawie elektryczności do Bostonu trwała 17 godzin. W czwartek po nowej awarii jeszcze 40 000 domów i mieszkań było pozbawionych prądu. Ciężmością były znakomite okazyjnie płaconych opuszczonych domostw i sklepów; aresztowano 119 osób zamieszanych w ten proceder. Złodzieje nie oszczędzili nadbrzeżnych domów, które musiały być opuszczone przez mieszkańców w związku z zagrożeniem powodziowym. W północno-wschodniej części USA zanotowano już ponad 50 przypadków zgonów, będących wynikiem ostatniego ataku zimy w USA.

Zima nie oszczędziła również na chodnikach wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Nad stanami zachodnimi przeszły gwałtowne huragany. W wyniku ulewnych deszczów w wielu miastach Kalifornii powstała groźba powodzi. (PAP)

Zapałki z Bystrzycy

Po prostu seria „niewypałów”

Skargi na złą jakość zapałek, wyprodukowanych w Bystrzyckich Zakładach Przemysłu Zapalniczego stały się w ubiegłym okresie bardzo częste. Do redakcji przynoszono i przysyłano pudełka, których za wartość tylko z wyglądu przy pominaniu zapałek. Próby użycia ich kończyły się przeważnie starciem się lub odpryskiwaniem siarki. Przykładowo, jak to stwierdziliśmy, sprawdzając zasadność krytycznych uwag, z dużym trudem udawało się nam zapalić z jednego pudełka przeciętnie co czwartą, z innego — co siódmą zapałkę.

Pomijamy tu już stratę, ponieszoną przez nabywców tych zapalczanych atrap, chociaż i to nie może być obojętne. O ile jednak, wskutek dopuszczenia do sprzedaży tych wybrakowanych partii, trzeba było zwiększyć zaopatrzenie sklepów i kiosków? Również bowiem gospodarka materiałowa ponieść musiała znaczne straty, wynikające z konieczności dostarczania i przewożenia dodatkowych ilości surowców, niezbędnych do produkcji zapałek; w tym drewna — cenionego na całym świecie.

Czym tłumaczyć bystrzyckie zakłady to fatalne obniżenie jakości produkcji? Mamy przed sobą pismo ich dyrektora, Mariana Krzyżanowskiego, przysłane do „Głosu” w odpowiedzi na przekazane do Bystrzycy skargi nabywców. Otóż reklamowane zapałki zostały wyprodukowane na starych maszynach, których stan po czterdzielatkowej eksploatacji, jest niezadowalający. Czytamy, że wyrobili się w nich „niektóre detale”, co powodowało „nierówne (jeśli dobrze zrozumiemy opis techniczny) zanurzanie

drewnienek w tzw. masie lebkowej, którą zwykliśmy popularnie nazywać siarką.

Ponadto, stwierdza dyrektor, z powodu braku podstawowych surowców, trzeba stosować zastępcę, a więc parafinę zastąpić produktem o nazwie „gacz parafinowy”, co spowodowało zmniejszenie przy czepności masy lebkowej do pałeczek. Przy dziennej produkcji ponad 3 mln pudełek, całkowite wyeliminowanie zapałek z tebkami mniejszymi aniżeli 2,5 mm (a więc tych, które zawodzą przy pocieraniu o zarys), jest praktycznie niemożliwe. Wyjaśnienie zawiera jeszcze informację, że wskaźnik wadliwości zapałek w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku, jest trzykrotnie niższy i wynosi 0,56 procenta, przy dyktownym wskaźniku wadliwości 1,1 procenta.

Szkoda, że nie podano, jakimi metodami obliczono w zakładzie bystrzyckim tak niski procent przekazywanych do sprzedaży braków, całkowicie nie odpowiadający stwierdzeniom użytkowników tych zapałek. Czy nie byłoby słuszne, że by pracownicy, zajęci takimi obliczeniami, zatrudnieni zostali przy eliminowaniu wybrakowanego produktu i nie dopuszczaniu go do sprzedaży?

Chcemy wierzyć, że przypadek tylko większa seria tych „zapalczanych niewypałów” trafiła właśnie na nasz teren (stał wzmogła się liczba skarg), a w zasadniczej swej masie produkcja bystrzyckich zakładów jest rzeczywiście prawidłowa. Tezę tę zdaje się potwierdzać fakt, iż ostatnio kupione zapałki tej samej wytwórni wykazywały dobrą jakość, co gwoździł zachowanie dziennikarskiego obiektywizmu zaznaczyć wypada. (zk)

Kto był świadkiem?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadzi śledztwo przeciwko b. komendantowi posterunku żandarmerii hitlerowskiej w Chrzypsku Wielkim (dawniejszy powiat międzychodzki) — Preussowi, który podejrzany jest o dokonanie w latach 1943/1944 licznych zbrodni.

W toku dotychczasowego postępowania stwierdzono, iż Preuss zastrzelił osobiście między innymi Antoniego Jarochońskiego z Lesnictwa Gospódka, Józefa Sroczynskiego z Chrzypiska Wielkiego oraz niejakiego Ławiańskiego z Lesionek.

W związku z powyższym wyzyskał wszystkie osoby, którym znana jest zbrodnia działalności Preussa, a którzy w dotychczasowym śledztwie nie składali zeznań o pisemne zgłoszenie się pod adresem wymienionej Komisji: Zielona Góra — Sąd Wojewódzki, pl. Słowiański 1 (65-069) (na)

W „KULTURZE” — „Male domki — duże problemy” — czyli relacja z redakcyjnej dyskusji na temat budownictwa jednorodzinnego. Jej konkluzję stanowią dwa wnioski: pierwszy — że budownictwo jednorodzinne w Polsce wymaga autentycznego poparcia z wielu stron i odpowiednich warunków, w których mogłoby się ono należycie rozwijać oraz drugi — że należałoby to dziedzinę uporządkować pod względem formalnoprawnym, czyli stworzyć takie warunki organizacyjne, w których budowa domu nie byłaby „katordą”.

W „LITERATURZE” — Janusz Goryński w publikacji „Czas zejść z obłoków” zajmuje się problemem akuratu odwrotnym — budownictwem wielokondygnacyjnym, szczególnie tzw. wieżowców. W swej analizie autor daje szereg przykładów wskazujących, kiedy budownictwo „drapaczy chmur” jest opłacalne, a kiedy natomiast nieekonomiczne z punktu widzenia kosztów i warunków bytu lokatorów takich budynków.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — artykuł Karola Kolby nt. „Jak prawo może pomóc gospodarce? — Pod

W PRASIE

ciśnieniem życia”. Jest to analiza stosowania wszelkich przepisów prawnych w przedsiębiorstwach i instytucjach, poparta licznymi przykładami, także w odniesieniu do działalności radców prawnych. Konkluzję autora stanowi stwierdzenie, że prawo nie tylko pomaga gospodarce i to w sposób niebagatelny i niemalostkowy, ale przede wszystkim spełnia w niej funkcje wychowawcze, organizacyjne i porządkowe.

W „ITD” — relacja Grzegorza Kaczmarowskiego z redakcyjnej dyskusji na temat sportu w środowisku akademickim. Podstawę owego forum, opartego w relacji tytułem „Wielkie sprawy wielkiego sportu”, stanowi niepokojące zjawisko, iż w ogniwach

Socjalistycznego Związku Studentów Polskich wiele uwagi poświęcano do tej pory rozwojowi studenckiej turystyki natomiast mniej zagadnieniom umasowienia różnych dziedzin sportowych wśród słuchaczy uczelni.

W „WALCE MŁODYCH” — Bolesław Porowski w publikacji pt. „Zastali wybrani i co dalej?” wraca do odbytych niedawno wyborów do rad narodowych szczebla podstawowego i omawia rolę w tych nowych radach młodych radnych. Autor pisze m. in., że nie ma takiej sprawy, takiego problemu, który mógłby być rozstrzygnięty przez radę bez aktywnego udziału młodych radnych. Ich są obowiązkiem jest proponować drogi i sposoby rozwiązywania pro-

blemu, wnosząc na forum rady sprawy nurtujące młodzież, sugerować sposoby ich rozstrzygnięcia.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — artykuł pt. „Więcej miłości niż możliwości”, pisma Lecha Siłwonika omawia rolę i zadania teatru amatorskiego. Pisząc o dynamicznym rozwoju amatorskich zespołów teatralnych, o ich kłopotach i niedomogach L. Siłwonik podkreśla z całą wyrazistością, że o tych zespołach — w przeciwnieństwie do przeszłości, gdy zastępowały one i uzupełniały lub powielały teatr zawodowy — obecnie oczekuje się spełniania nowych zadań, rozszerzenia takich funkcji jak pomawcza, wychowawcza, estetyczna, integracyjna i kraczyjna.

W „MOTORZE” — na przykładzie jednego z parkingów samochodowych na warszawskim osiedlu „Tamka-Matejki” M. Furmaniewicz wskazuje jaką rolę powinny spełniać parkiny przydomowe, by należycie służyły one posiadaczom pojazdów, mieszkańcom danego osiedla. Tytuł artykułu: „Dla jednego czy dla wszystkich?”



Imiona pisarskich powinności

ROZMOWA Z CZESŁAWEM CHRUSZCZEWSKIM
PREZESEM ODDZIAŁU ZLP W POZNANIU

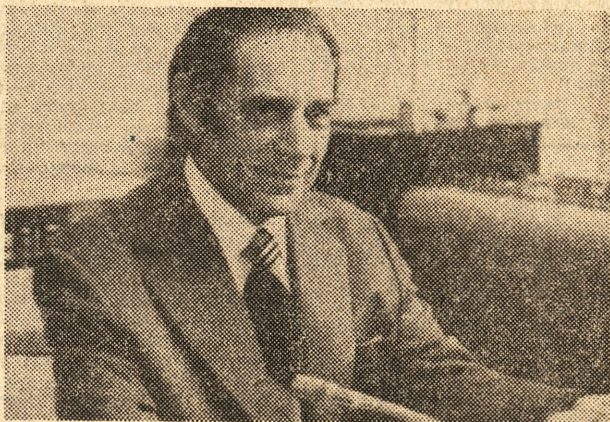
O współczesnych formach obecności pisarzy w życiu kulturalnym i społeczno-politycznym naszego kraju oraz regionu, rozmawiamy z prezesem Oddziału ZLP w Poznaniu — prozaikiem, dramaturgiem i publicystą, autorem opowiadań, powieści, słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych, z gatunku science fiction, działaczem międzynarodowego ruchu twórców literatury fantastyczno-naukowej — Czesławem Chruszczewskim.

— Znamy wiele już świadectw angażowania się polskich pisarzy we współczesność. Najwymowniej jednak i chyba najtrwalej zaznacza się to w literackim dorobku całego środowiska.

— Można śmiało powiedzieć, że prawie wszyscy pisarze środowiska wielkopolskiego są autorami utworów współczesnych, bardzo silnie związanych z naszą rzeczywistością. Długa jest lista tytułów książek, które powstały pod wpływem żarliwego zaangażowania się pisarzy w teraźniejszość, z zafascynowania twórców historią i dniem dzisiejszym naszego kraju. Dawali temu wyraz wówczas, gdy pisali o latach wojny, o bohaterstwie polskich żołnierzy, walczących na wszystkich frontach,

wolał nowy konkurs na powieść współczesną, organizowany z okazji sześćdziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz sześćdziesiątej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Oczekiwane są więc dzieła tematycznie związane z Wielkopolską, z jej postępowymi i patriotycznymi tradycjami oraz z dniem dzisiejszym.

— Twórczość literacką — proszę pozwolić mi użyć tego określenia — „naszego środowiska” poznajemy nie tylko z edycji książkowych, lecz także z radiowej anteny (wiele zawdzięczamy Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu), z prasy literackiej i z poznańskich dzienników, wśród których i „Głos Wielkopolski” ma swoją tradycję.



Fot. — A. Kupidura

gdy opowiadali o walce z hitleryzmem w okresie okupacji, o pierwszych dniach po wyzwoleniu, o latach rozbudowy i rozwoju Polski Ludowej, gdy pisali o wyteżonej, twórczej pracy ludzi z ośrodków wielkoprzemysłowych i rolniczych, gdy wspominali przeszłość i wybiegali myślą w przyszłość. O zainteresowaniu współczesnością świadczy również plan trzech konkursów zorganizowanych z inicjatywy poznańskich władz i instytucji kulturalnych w ubiegłym roku. Otrzymałyśmy kilkadziesiąt nowych utworów o tematyce współczesnej, poruszających istotne problemy społeczne, obyczajowe, psychologiczne — sprawy bardzo bliskie wszystkim Polakom.

Duże zainteresowanie wy-

— W rozwijaniu kontaktów pisarzy ze społeczeństwem — a mam tu na myśli i tradycję wielkopolskie dekadę literacką i udział twórców w realizacji programu „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką” — poznańskie doświadczenia stapowią niejednokrotnie wzorce dla innych ośrodków w kraju. Co nowego w tej dziedzinie zdarzy się w bieżącym roku?

— Ostatnio rozszerzyliśmy i pogłęбилиśmy współpracę z zakładami przemysłowymi Poznania. Niedawno grupa pisarzy gościła w „Modenie”, spotykając się z przedstawicielami dyrekcji organizacji partyjnej, rady zakładowej i aktywnym kulturalnym. Literaci zwiedzili zakłady, zapoznali się z przebiegiem procesu produkcji, odwiedzili też bibliotekę. W lutym natomiast w bibliotece Związku Zawodowego Metalowców przy Zakładach „Cegielskiego” odbędzie się cykl spotkań autorskich, a 15 marca — „Dzień pisarzy wielkopolskich w HCP”. Członkowie naszego oddziału ZLP zadeklarowali pomoc w zorganizowaniu i poprowadzeniu konkursu na pamiętniki o zakładach „Cegielskiego”. Podobne współdziałanie nawiązane zostało z innymi zakładami przemysłowymi.

20 marca w Gnieźnie zainaugurujemy dwunastą Dekadę Pisarzy Środowiska Wielkopolskiego. Na maj przewidziane są „Piłskie Dni Literackie”. W marcu wybieramy delegatów na XX Walny Zjazd Związku Literatów Polskich, który obradował będzie 7 i 8 kwietnia w Katowicach.

— Niemal każdy dzień z przeżywanego obecnie przez społeczeństwo czasu zwiększonej aktywności przynosi dowody tego, jak żywe i konkretne są związki twórców z życiem, a znajduje to wyraz zarówno w dziełach literackich, jak i w aktywnej działalności społecznej. Na wstępie powiedział pan jednak: „prawie wszyscy pisarze środowiska poznańskiego są autorami utworów współczesnych”...

— ...a ci, których twórczość nie jest bezpośrednio związana z Czesłem Teraźniejszym, w swoich powieściach, opowiadaniach, utworach dramatycznych i poetyckich, nawiązując do przeszłości i przyszłości także poruszają istotne problemy współczesności. Ale o tym szerzej przy innej okazji...

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

ANDRZEJ MENDYK

jest moja o jczyzna
w niej mieszczę cię cały
że aż sięgam jutra

myśle
w jaskrawość światła
w socjalizm oddechu
po niedomówiony los
który potrafię nazwać
błędym głosem: w ojczyźnie jestem tobą
gdy wzrastasz po-lotem w skrzydła
białego orla
z jedną wiarą w oczach
otwartą na lęk

na oś w gardle do bólu
bierze mnie ten sam niepokój
na świadka świata

czasem się zapomnę
białym gołębiem w tobie
i aż do rany jego krwi
wybiegam z ciała
i piszę trudny sens

Andrzej Mendyk jest przedstawicielem młodego środowiska literackiego, członkiem poznańskiego Koła Młodych ZLP oraz Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, działającego przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP w Poznaniu, laureatem turniejów wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce.

Twórcza dziejba Bolesława Leśmiana

12 stycznia br. minęła 100 rocznica urodzin Bolesława Leśmiana, jednego z najwybitniejszych i najoryginalniejszych poetów polskich.

Był poetą, który szedł własną drogą. Dopiero u schyłku życia zdobył uznanie, a jego twórczość wzbudziła w ostatnich latach szerokie zainteresowanie. Pierwszy tom jego wierszy, „Sad rozstajny”, opublikowany w 1912 r., przeszedł niezauważony. Podobny los spotkał znakomite transkrypcje „Bajek z tysiąca i jednej nocy”, „Klechydki sezamowe” i „Przygody Sindbada Zeglarza”, wydane w rok później. Dopiero opublikowany w 1920 r. zbiór „Łąka” wywołał uznanie i podziw.

Leśmian był jednym z tych twórców, którzy dojrzewają długo, pracują powoli.

Niech się pieśni me same z siebie wygwarzą,

Obym ich nie dobywał, ale w sobie dożył!

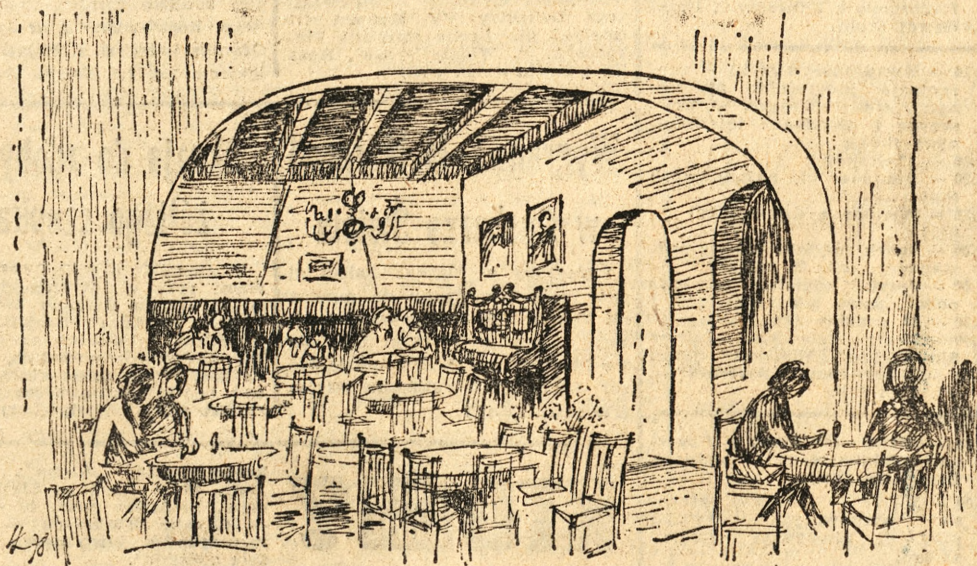
A nie chcę im górować ni barwić się twarzy,

Jeno być niewidzialnym jak ten, co mnie stworzył”.

W 16 lat po „Łące” ukazał się „Napój cienisty” a w rok po śmierci poety — zmarł 5 listopada 1937 r. — liryki „Dziejba leśna”. Już w Polsce Ludowej, w 1956 r., opublikowane zostały „Klechydki polskie”.

Jedną ze szczególnych cech poezji Leśmiana jest niezwykle bogactwo języka. Obdarzony wyjątkową inwencją słowotwórczą nasycił swoje wiersze licznymi neologizmami, których źródłem były staropolszczyzna i język ludu polskiego. (PAP)

W „Literackiej”



Kawiarnia „Literacka” na poznańskim Starym Rynku ma już swoją — nawiązującą do jej nazwy — tradycję. Tworzy ją nie tylko atmosfera sali na piętrze, której „patronują” z portretów Cyprian Kamil Norwid (pędzla Zygmunta Gromadzkiego) i Ryszard Wincenty Berwiński (obraz Stanisława Mrowińskiego). Tutaj odbywają się także literackie spotkania i wieczory autorskie oraz luźne poetyckie turnieje wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce. Patronuje im redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Tegoroczny — szósty z kolei turniej — organizowany z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Poznania, odbędzie się 20 bm. (kos)

Poezja z tłem błękitu

Z nazwiskiem Lucji Danielewskiej wiąże się w poznańskim środowisku literackim dość powszechnie już znane organizatorskie i inspiratorskie jej działania w dziedzinie upowszechniania literatury. Są to i literackie wieczory, na których czytelnicy mają okazję do spotkań oraz dyskusji z ludźmi pióra i artystami (organizowane przede wszystkim w kawiarni „Literackiej” na Starym Rynku), i prowadzone przez nią turnieje wierszy o Nagrodzie Publiczności, i prezentacje dorobku młodych.

Lucja Danielewska debiutowała w roku 1954 na łamach prasy literackiej i w radio. (Należała wówczas do Koła Młodych przy Poznańskim Oddziale ZLP). Od roku 1957 była członkinią Poznańskiej Grupy Literackiej „Swantewit” i jej wiersze znalazły się w prezentującym tę grupę almanachu poetyckim pt. „Pięte strony świata”. Debiutem książkowym Danielewskiej był wydany przez Wydawnictwo Poznańskie w roku 1972 tomik zatytułowany „Krótki cień południa”. Nie stroni również od twórczości okazjonalnej, przy czym skłania jej zainteresowań jest niezmiennie szeroka. Nie brak więc w dorobku poetki także wierszy okolicznościowych, fraszek, a nawet hymnu dla przedszkolaków z osiedla na Ratajach. Za cykl utworów współczesnych — „Otom człowiek” — otrzymała I nagrodę w konkursie poetyckim Polskiego Radia.

„Nie ma w jej wierszach spraw wielkich i małych — stwierdziła w jednej z recenzji Ewa Pietrzyk. — Ocena okazuje się kwestią punktu widzenia. Problemy dla nas drobne, dla kogoś mogą stanowić sens życia. Być może dlatego żyje-

my tacy samotni”... „Tropi Danielewska codzienne kłamstewko, przebrania, maskarady uczuć — zauważyła Ewa Najwer, pisząc o tomiku „Krótki cień południa”. — Jedyna ucieczka od tego, to marzenie, oszołomienie, poezja...”

Są więc w twórczości Danielewskiej drobne sprawy codzienności, ulotne może dla mniej uważnego obserwatora, ale tu urastające do rangi sytuacji lirycznej. Przy czym — a jest to charakterystyczne dla jej wierszy — każda taka sytuacja puentowana jest bardzo osobliwie. Nawet w przypadku, zdawałoby się najbardziej obiektywnych, opisów przyrody, poprzez podtekst erotyczny osiąga ona walor osobistego wyznania („Lirki karkonoskie”, Ossolineum 1977). Wydaje się, że w wierszach Danielewskiej trwa walka o uprządkowanie tych ulotnych chwil, potrzeba zapisania ich, zatrzymania.

Najlepsze są jej „oszczędne” liryki, w których — nie pozbawione niekiedy ironii i wynikającego z kobiecej mądrości pesymizmu — obserwacje świadczą o jej umiejętności zachowania pewnego dystansu wobec rzeczywistości. Nie ma w nich agresywności, jest natomiast często — choćby i na błękitnym tle — przeświadczenie o nieuchronności przemijania.

I nie bez powodu chyba aż trzy kolejne tomiki Lucji Danielewskiej mają w tytule „antyfony”: „Antyfony barowe”, „Antyfony domowe” i „Antyfony malinowe”, gdzie ów ton daremnej prośby — niekiedy serio, niekiedy ironicznie — stale jest przecież obecny.

ZOFIA KOSAKOWSKA



Piątek 10 II

PROGRAM I

11.35 — „Kryształowy proszek” —

Sobota 11 II

PROGRAM I

8.45 — Redakcja Szkolna zapo-

wiada; 9.00 — „Pies” — franc. film fab.

10.00 — Z kamerą wśród zwierząt

— „Uskrzydłone małpy” (kol.);

10.30 — Muzyka na Zamku War-

szawskim (kol.); 11.00 — „Radar”;

11.15 — „Niewysłane listy” — (dra-

mat obyczajowy) — film fab.

12.25 — Radzimy rolnikom (kol.);

12.35 — STUDIO-2, w tym:

12.40 — To już historia — rewia

piosenek; 13.20 — Jak nie chorować zimą;

13.00 — „Uczmy się polskiego” —

przed kamerami doc. Walery

Pisarek; 13.10 — Skiboby;

13.15 — Tenisowe Grand Prix ama-

atorów; 13.20 — Jak nie chorować zimą;

13.25 — Korespondent TV ZSRR —

wizyta w wytwórni bajek;

13.35 — Tadeusz Koniecki przedstawia

gitarzystę — Alfio Diaza;

13.55 — „Czy mógłbyś zostać kos-

monautą?” — program Teodora

Zubowicza; 14.15 — W odpowiedzi na listy;

14.25 — Świat malowany;

14.30 — Propozycje Adama Sio-

dowego;

Niedziela 12 II

PROGRAM I

8.10 — Nowoczesność w domu i

zagrodzie; 8.35 — Studio Sport — Andrzej

Bachleda zaprasza (kol.);

9.00 — „Teleranek”, a w nim m.

in. „Lassie” — film fab. prod.

USA, odc. pt.: „Bezdomna ro-

dzina” (kol.); 10.45 — Tam gdzie czas się zatrzy-

mał: „Oblicza Cello” — franc.

film dok. (kol.); 11.45 — Dziennik (kol.);

12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);

12.30 — Klub Sześciu Kontynentów

— „Motocyklem przez Południo-

wą Amerykę” (kol.);

Poniedziałek 13 II

PROGRAM I

15.00 — Melodie — piosenki;

15.30 — NURT — „Dialektyka bytu

społecznego i świadomości spo-

łecznej”. Wykład doc. prof.

dr. Mieczysław Michalik;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);

17.20 — Studio Sport — Klub Kibi-

ca (kol.); 18.05 — „Droga” — odc. 2 pt. „Nu-

mer próbny”;

Wtorek 14 II

PROGRAM I

11.00 — „Czterdziestolatek” — odc.

20 pt. „W obronie własnej czy-

li polowanie” (kol.);

15.00 — Melodie — „Panorama fol-

klorni”. Prezentacja muzyków

i kapel z regionu Beskidów. Ma-

zowska i Zespołu Tanecznego

Klimka Bachledy oraz twórców

ludowych (kol.);

15.30 — Bitwy, kampanie, dowódcy:

Armie sławy, armie chwały —

program z okazji 60-lecia

Armii Radzieckiej;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

Środa 15 II

PROGRAM I

12.30 — „Numer próbny” — odc. 2

filmu fab. prod. TP pt. „Dro-

ga” (powt.);

14.25 — „W drodze do nowego”;

15.00 — Melodie — Muzyczny Klub

Miast — Plock;

15.03 — NURT — „Organizacja pra-

cy dziecka”. Wykład doc. dr.

Wencjusza Panka (kol.);

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Dla dzieci: „Tra la la —

i pedale dwa”;

17.00 — Rodowody: „Czerwony kasz-

Czwartek 16 II

PROGRAM I

11.35 — „Wariant Omega” — odc.

1 filmu fab. prod. TV ZSRR

(powt.);

15.00 — Melodie — Kameraliści

(kol.);

15.30 — Kino Filmów Animowa-

nych;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — „Ekrany z bratkiem”, w

tym m. in. „Znak orla”, film

TP odc. 1 pt. „Edukacja” (kol.);

18.00 — „Dobór” — reportaż woj-

skowy o ochronie morskiej gra-

nicy PRL;

jugosl. film kryminalny (powt.,

kol.);

15.00 — Melodie: „Malowany dzban”

— Rytmy 77. Program o cha-

rakterze dyskotekowym (kol.);

15.30 — NURT — „Rozwój pro-

cesów poznawczych”. Wykład

prof. dr. Ziemowita Włodar-

skiego;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Dla dzieci: „Legenda z wi-

ślanego brzegu” (kol.);

16.55 — Spotkania z medycyną —

Magazyn medyczny o alko-

lizmie (kol.);

17.20 — Opowieść o przyjaźni —

odc. 5 pt. „Leonid Wołkow” —

film fab. TV ZSRR;

18.35 — Magazyn motoryzacyjny

(kol.);

14.40 — Sportowe pasje — jujitsu;

14.55 — Wiadomości dziennika te-

lewizyjnego;

15.00 — Dyskoteka 40-latków;

15.10 — Jak nie chorować zimą;

15.15 — Puchar Świata w narciar-

stwie alpejskim — slalom spe-

cjalny mężczyzn, transmisja z

Chamonix;

15.40 — Z cyklu: „W teatrze przy-

rody”, odc. pt. „Pustkowie No-

wej Anglii”;

15.55 — „Kapitały Al Capone” —

cz. 1 ang. film fab.;

16.30 — „Jak to jest?” — przed ka-

merami kpt. Jerzy Lipiński;

16.40 — Studio-2 przedstawia —

„4 X Kowalski” — bas;

16.55 — Jak nie chorować zimą;

17.00 — „Kapitały Al Capone” —

cz. 2;

17.25 — „Dalekie słowa” — przed

kamerami dyr. Józef Zieliński;

17.50 — Rodziny muzyczne;

18.05 — „Kapitały Al Capone” —

cz. 3;

18.30 — Jak nie chorować zimą;

cz. 4;

18.35 — „Kapitały Al Capone” —

18.55 — Jak nie chorować zimą;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych

i sportowa siódemka (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);

20.35 — „Kapitały Al Capone” —

cz. 5;

21.00 — Kabaret gwiazd;

13.00 — Dla dzieci: bajki pana Per-

rault — „Kopciuszek” (kol.);

13.40 — „Wielka gra” — teleturniej

(kol.);

14.30 — „Ryszard Lwie Serce i krzy-

żowcy” — historyczno-przygo-

dowy film fabularny produkcji

USA (kol.);

16.30 — Losowanie Dużego Lotka;

16.45 — „Godzina miłości” — bar-

wne widowisko kostiumowe;

18.00 — Studio Sport, w tym m. in.

siatkówka AZS Olsztyn — Re-

sowia i tenis Polska — Norwe-

gia;

19.00 — Wieczorynka (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);

20.30 — Bajka dla dorosłych —

„Książę Birbant”;

20.40 — „Czterdziestolatek” — „W

obronie własnej czyli polowa-

nie” — film fab. prod. TP

(kol.);

21.45 — Plebiscyt Studia Gama

(kol.);

22.25 — Studio Sport — Stadion

Świata (kol.);

22.40 — Teatr Małych Form — J.

Szański: „Dziwięć lat”;

8.30 — II Festiwal Filmów i Wi-

dowskich Telewizyjnych — Olsz-

tyn 78; Teatr Telewizji Eury-

pides: „Medea” (powt., kol.);

BLOK FILMOWY — Laureaci Fe-

stiwalu Olsztyńskiego;

9.30 — Rozpoczęcie programu;

9.45 — „Ostatnie dni pokoju” —

odc. 8 ser. „Przed burzą”;

10.55 — „Ostatnie okrzyknięcie”;

11.55 — „Wysoka góra”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych

(kol.);

19.10 — Siódemka — program dla

młodzieży;

19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);

20.30 — Sytuacje rodzinne: „Rytm

serca” — film fab. prod. TP

(kol.);

21.45 — Studio Gama — przedsta-

wia magazyn rozrywkowy przed

wolną sobotą (kol.);

22.30 — Dziennik (kol.);

22.45 — Studio Gama — program

muzyczny;

23.35 — Kino Nocne: „Śpiąca kró-

lewna” — film prod. TV ang.

(kol.);

15.40 — Czas i ludzie — „Illa Eren-

burg” — film dok. prod. ZSRR;

11.15 — „Wesołych świąt” — film

fab. TP (kol.);

12.10 — Spozna gór i rzek — Wy-

zwolenie Krakowa i Śląska;

12.45 — Wojskowy film dokumen-

talny — „Po tę wielką rzecz”;

14.00 — „Świadkowie” — program

publicystyczny i rozmowa z au-

torem Jerzym Szotkowskim;

14.30 — „Folderowa podróż” — re-

portaż filmowy i rozmowa z

redaktorem Stanisławem Szwar-

cem-Bronikowskim;

15.00 — Koncert noworoczny z

Wiednia;

16.00 — Dla młodych widzów —

Turniej o Srebrną Łódkę;

17.00 — Studio Sport — wspomnie-

nia reporterów, w tym mecz

hokejowy Polska — ZSRR z

MS w Katowicach (kol.);

18.30 — Uśmiech Starego Kina;

„Ze świata burleski” — nieme

komedie filmowe z lat 20-tych;

19.00 — „Teleskop”;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych

(kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);

20.30 — „Express tango” — pro-

gram rozrywk. TP bułg. (kol.);

21.20 — Opowieści niezwykłe:

„Zmartwychwstanie Offlanda” —

nowela filmowa prod. TP

(kol.);

21.45 — Teatr Wspomnień — Igna-

cy Krasicki: „Krosienka”;

13.25 — „Czysta chirurgia”;

14.25 — „Rewizor” — wg Miko-

łaja Gogola;

16.15 — Reportaż filmowy „Festi-

wal Olsztyn 78”;

16.45 — „Babcia” — odc. 3 z ser.

„Noce i dnie”;

17.40 — „Bez przydziału” — odc.

8 z ser. „Polskie drogi”;

19.10 — „I koncert fortepianowy

F. Liszta”;

19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);

20.30 — „Obłomow” — wg Iwana

Gonczarowa;

22.15 — „Mokry władca rozumu”

— odc. z serii: „Zezem”;

22.35 — „Idol”;

23.00 — „Niedziela pewnego mał-

żeństwa w mieście przemysło-

wym średniej wielkości”;

22.35 — Przeboje świata.

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych

(kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);

20.30 — Język niemiecki — kurs

podstawowy, powt. lekcji 18

(kol.);

20.55 — Język francuski — kurs

podstawowy, powt. lekcji 18

(kol.);

21.25 — 24 godziny (kol.);

21.35 — Studio Bis d.c. „Rock Stu-

dia-2”;

21.55 — Sportowe pasje — karate;

22.15 — „Wobec prawa” — przed

Uśmiech w operetce

DIALOG Z JANEM ROWIŃSKIM

— Ile razy występował pan w rolach kobiecych?

— „Cztery: w „Baliku gospodarskim”, w „Dziękuję Ci Ewo”, w „Ruletce serc” i w „Niewolnicy”. Ale czemu pan o to pyta?

— Bo to ciekawe jak czuje się w charakterze niewiasty amant z pańskim poczuciem humoru.

— Jak... mężczyzna. Powiem nawet więcej — im bardziej, grając kobietę, czuję się mężczyzną, tym zabawniejsza jest moja interpretacja.

— Nawiazal pan do jakiego charakterystycznego dla swej sztuki aktorskiego elementu — komizmu. Niektórzy poznawali, wybierając się do Teatru Muzycznego na nieznaną sobie sztukę, pytają najpierw w kasie: „czy gra Rowiński?”. A otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, kupują bilet, wiedząc, że będzie wesoło...

— Jeżeli ten bilet dostanę, bo nasza niewielka sala mieści zazwyczaj tylko część chętnych. A teraz — chwila powagi, bo mówię mam o rozmieszczeniu. Uważam, że jeżeli ktoś po dniu pełnym powszednich trosk i kłopotów przychodzi do operetki, oznacza to, iż pragnie przynajmniej przez dwie godziny zapomnieć o wszystkich tych problemach. I naszym zadaniem jest, aby tak się stało. Im kto poważniej to zadanie traktuje, tym lepszą rozrywkę stara się dostarczyć. W moim przypadku przejawia się to głównie w rozweseleniu ludzi.

— Jest pan nadto skromny... Iluż solistów polskich scen operetkowych chciałoby posiadać takie jak pan głos, iluż pragnęłoby tak tańczyć Co sprawiło, iż został pan artystą operetki?

— Właściwie pan już na to odpowiedział. Muzyka, taniec i teatr to rzeczy, które od dzieciństwa najbardziej mnie interesowały. Zamiast wybrać jedną z nich, spróbowałem wszystkie połączyć wybierając pracę na całe życie...

— ...w 1947 roku, w pierwszej od warcie po wojnie w Polsce operetce — w Lublinie?

— Tak. Choć wtedy byłem jeszcze żołnierzem, ściślej — kierownikiem garnizonowego klubu oficerskiego. Przejścia w partyzantkę, na froncie, podczas walk o Berlin w I Armii Wojska Polskiego podzielały na mnie tak silnie, że postanowiłem zostać zawodowym oficerem. Do roku 1950 — rano pracowałem w mundurze, a wieczorem — piętro niżej (ope-



Fot. — Archiwum

retka i mój klub znajdowały się w tym samym budynku na scenie, w aktorskim stroju. W końcu wybrałem jednak scenę: przez osiem lat występowałem w Lublinie, następnie w Operetce Śląskiej w Gliwicach, skąd „wykradł” mnie do Poznania, w 1959 roku, dyrektor Stanisław Renz. Nie żałuję tego.

— Którą spośród około stu dotychczasowych ról określiłby pan mianem roli życia?

— Jako niepoprawny kpiarz wierzę ciagle, iż ta rola jeszcze przede mną. Najbardziej udane do tej pory? Chyba habiego Borodowa w „Niewolnicy” ojca Doolittle w „My fair lady”, i epizodyczna — kelniera w „Nie kłam kochanie”.

— „Głos pod włos” — co mówi panu to hasło?

— Pan sobie żartuje. Podejrzewałem mnie o tak krótką pamięć, zwłaszcza że jestem nie tylko wiernym czytelnikiem, lecz i przyjacielem „Głosu Wielkopolskiego”, czego chyba dowiodłem podczas piętnastolecia waszego dziennika, przemierzając wspólnie z kolegami-estradowcami wsie i miasta Wielkopolski. To był 1960 rok...

— ...więc niemal w połowie pana artystycznej drogi...

— I ani się obejrzałem jak trzydzieści lat minęło.

— Na jutrzejszym, sobotnim przedstawieniu wystąpi pan w roli hrabiego Borodowa...

— ...bo myślę, że daje ona sposobność do ukazania pełnych artystycznych możliwości.

— Życzymy dalszych sukcesów. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

LUTY	Jacka Scholastyki
10	
Piątek	Lazarza Marii
11	
Sobota	Eulalii Modesta
12	
Niedziela	Stożce: 7.20—16.54

TEATR

OPERA — piątek, 19 „Sen nocny letniej”, sob. 19, niedz. 19 „Aida”, niedz. 19 „Polski Teatr Tańca — Balet Poznański. MUZYCZNY — piątek, 19 „Niewolnica”, niedz. 19 — przed stawienie zamkn. „Niewolnica”. POLSKI — piątek, 19 „Poskromienie złośnicy”, sob. 19 „Derby w pałacu”. NOWY — piątek, 19 „Achilles i miłość”, sob. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”. SCENA NOWA — piątek, 19 „Zdarzenie teatralne „Bunt”. LALKI i AKTORA — piątek, 19 „Tygrysek”, niedz. 19 „Tymoteusz”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Sędzia z Teksasu” (USA 18 l.), g. 15, 30, 17.45, 20 „Dupont Lajois” (fr. 18 l.).

KDF PAŁACOWE — piątek, sob. 15, 17, 30, niedz. 19 „Omen” (USA 18 l.), niedz. 19 „Spotkanie Niedzielnego Przyjaciela (z bajkami dla dzieci), g. 15, 30 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.).

APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Transamerican Express” (USA 15 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20.15 „Rok święty” (fr. 15 l.).

GONG — piątek, 16, 18, 30, g. 14, 16, 19, niedz. 19 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), piątek, 20, sob. 19, 12, 30, niedz. 19 „Rywalka” (fr. 18 l.).

GRUNWALD — niedz. 19 „Reksio” (bajka), piątek, sob. 15, 17, 30, niedz. 19 „Tragedia „Posejdonas” (USA 12 l.), g. 19 „Zadło” (USA 15 l.).

GWIAZDA — piątek, sob. 10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, niedz. 19 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.), niedz. 19 „Tomek Sawyer” (USA b.o.).

KOSMOS — piątek, 17, 30, sob. 17, 30, niedz. 19 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), niedz. 19 „Mały księż” (USA b.o.).

MALTA — g. 18, 20 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.).

MINIATURA — g. 15, 30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 17, 15, 20 „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II (pol. 18 l.).

OLIMPIA — piątek, sob. 19, 30 „Czy zabija” (fr. 15 l.), niedz. 19, 30 „Maszyna i niedźwiedź” (bajka), g. 13, 30 „Na tropie sokół” (NRD b.o.), g. 19, 30 „Nieme kino” (USA 15 l.).

OSIEDLE — piątek, sob. 15, 17, 19 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), niedz. 19 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.).

PANCERNIAK — niedz. 19 „Konik Garbusek” (radz. b.o.), piątek, sob. 17, 19, 30 „Kobieta w czerwonych butach” (fr. 18 l.).

RIALTO — piątek, niedz. 19, 30, 12, 18, 20 „Godzina kontra Gigan” (jap. 12 l.), piątek, niedz. 19, 14, 16, 20 „Zabity na śmierć” (USA 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Pociąg w śniegu” (jap. b.o.), g. 17, 19, 30 „Czy zabija” (fr. 15 l.).

TECZA — piątek, sob. 15, 30 „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (USA b.o.), g. 17 „Tredowa ta” i „Ordynat Michorowski” (pol. archiw. 12 l.), g. 20 „Nieme kino” (USA 15 l.), niedz. 19 „Godzina kontra Gigan” (jap. 12 l.), g. 17, 30 — seans zamkn. DKF „Hipopit”.

WARTA — piątek, 10, 12, 14, 16, 18, sob. 10, 12, 14, niedz. 19, 14, 16 „Każdy ma swoje piekło” (fr. 18 l.), piątek, 20 DKF „Dyskurs” („Nieme”) senegal. 18 l.), sob. 16, 18, niedz. 19, 12, 18 „Granica” (pol. 15 l.), sob. 19, 20 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Robert i jego małżonka” (czech. b.o.), g. 16.45, 18.45 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.).

WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20.15 „Kobra” (jap. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — piątek, sob. 15, 17, 30 „Stara strzelba” (fr. 18 l.), niedz. 19 „Zamek pułapka” (pol. b.o.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.

LUNAPARK (MTP hala 21) — wejście od ul. Śniadeckiej — piątek, sob. 13-20, niedz. 19, 10-20.

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

DZURY

SZPITAL: PIĄTEK — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulskiego 7; okulistyka — ul. Garbary 17.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-68, 612-35, 612-36, 612-37; nagłe zachorowania w domu, porady lekar-

skie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstaje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 203-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lubon, tel. 123-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7-22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30 do 7.30, al. Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra, psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kornicka 22, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Uwaga! W sobotę, 11 bm. czynne są następujące apteki: ul. Głogowska 47, Mickiewicza 22, Partyzcka 3a, Os. Rzeczypospolitej 6, Powstańców Wielkopolskich 2. W/w apteki zamknięte będą 18 bm.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Nad Niemnem” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.00 Staro i nowa muzyka wojskowa; 13.25 Laureaci Konk. nagród radiowych muzyki ludowej Prix Bratysława; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 16.00 Tu Jedynka; 16.30 Radiokurier; 18.35 Wiersze śpiewane; 19.15 Przeboje bez słów; 19.40 Gwiazdy jazzu; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Konk. muz. filmowej; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muz. antenie; 23.15 Przetęczyć całą noc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23. PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Dla przelotnych — „Dwa — znaczy para”; 10 „Janosik” — prawdy i legendy; 10.30 Zespół „Spłęk”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Muzyka Edwarda Gierga; 11.35 Po śnieg w gospodarstwie domowym; 11.45 Muz. spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Kacze bez dowodu” — fragm. pow.; 12.45 Tańce dawnej Warszawy; 13.00 Wokół spraw naszego stołu; 13.15 Konk. popołudn.; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 Gounod: „Noc Walpurgii” — muzyka baletowa z op. „Faust”; 14.00 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio — Moskwa; 14.45 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dziecięcy i chłopców; 15.10 Konk. zyczeń miłośników muz. poważnej; 15.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radioexpress; 17 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 17.10 Literatura na świecie — uwaga — nowy komiks — fragm. prozy Vanc’a Bourjaill; 17.40 Rep. literacki pt. „Ja nie umiem powiedzieć tournee”; 18.05 Nowinki muzyczne; 18.15 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Plebiscyt Studia „Gama”; 19.05 Poetycki konc. zyczeń; 19.30 Konk. symf. — retransmisja z sali Filharmonii Narodowej; 20.30 Widzanie z radia (w przerwie konc.); 21.45 F. Poulenc: Sonata na obój i fortepian; 22 Teatr PR — „Siedem lat szczęścia”; 23 „Granice jazzu”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.35, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Mściciel w miasteczku” — pow.; 9.10 Wariacje na temat „Wartmelen Man”; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Utwory fortep. S. Prokofiewa; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Electrecord; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Żywy młodzieńca nieopiecznego” — odc. pow.; 14 Symf. z Nowego Świata; 15.05 „Dzień dobry mister blues”; 15.10 Ewa Bem; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16 Rep. pt. „Człowiek i morze”; 16.20 Muzyka branie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Studio na gra; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Kani tan Francisca”; 19.35 Gounod: „Romeo i Julia”; 19.50 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.30 Wiersze autorów — spotkanie z J. Ambroziewiczem; 21 Dzieje Francji w muzyce; 21.40 Ballady Carly Simona; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców J. J. Cale; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dwukrotnie; 23 Morze u poetów; 23.05 Między snem a dniem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 8 Ork. Rhyth Brogetti; 8.10 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. Metodyka. Sem. IV „Dyskusja — jej rola”; 8.25 Antologia sonaty fortep.; 9 Dla kl. III-IV (wych. muzyczne); „Muzykę nie kłóci”; 9.20 Podróże muz. po kraju; 9.40 Dla III-IV (wych. obywatelskie). Cykl: „Kim będę”; 10.20 Utwory A. Jarzembkiego; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 „Cienie, lubie, szanuję” — program wakacyjny dla młodzieży; 11.30 Muzyka sceniczna — Mozart; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 J. angielski; 13.15 Staroangielskie pieśni ludowe; 13.30 Z dala od utartych szlaków „Grodzkie legendy”; 13.50 Tu Studio stereo (stereo ogólnop.); 15.05 Teatr PR „Niedza z bidą z Polski idą”; 15.50 Heitor Villa Lobos: Suta na głos i skrzypce; 16.05 Gra ork. „Studia S-1”; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki”; 16.50 Radioexpress; 17 Mel. ludowe; 17.15 Rep. dżw.; 17.30 z taśmofoniki spikera; 17.40 „Stracić poczucie niebezpieczeństwa” — rep.; 18 Graja szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Czy znasz swoje prawo? Uprawienia rolników; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof. 1. Poznańskie studio nagrań. 2. Nowe i stare; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. W. Plaskura; 22.35 R-TV Średnia Szkoła dla Prac. Język polski. Sem. IV — „Chimera i „Życie”; 22.50 A. Ru binstein Romans Es-dur op. 44 nr 1.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55. NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.18 Moja audycja muz.; 9 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 13 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Jak to było w Czystowie”; 13.20 Gra Ramsey Levis — fortepian; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Konk. zyczeń; 16 Teatr PR — Wybieramy Premiery Roku 1977 — „Widok przez lornetkę”; 16.40 Konk. na

kanie z PWSM; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Aud. literacka; 17.55 Pozn. konc. zyczeń; 18.25 Kącik-dyskusji nauki; 19 O zdrowie człowieka — „Setce i cywilizacja”; 19.15 J. angielski; 19.30 Konk. symf. — retransmisja z sali Filharmonii Narodowej; 20.30 Widzanie z radia (w przerwie konc.); 21.35 Joquin des Press; Msz. „L’homme arme”; 22.15 Ekonomia na co dzień; 22.30 J. S. Bach: I Preludium i fuga C-dur z II tomu „Das Wohltemperierte Klavier”; 22.35 R-TV Średnia Szkoła dla Prac. Historia. Semestr IV „Gabriel Narutowicz — pierwszy prezydent”; 22.50 Fritz Kreisler: „Lie bestied”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55. SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Nad Niemnem” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.00 Dla kl. III-IV (wych. polski); „Król lewski dzwon” — słuch.; 13.20 Pieśni staro-warszawskie; 14.00 Kącik melomana — Dawid Ojstrach gra utwory kompozytorów hiszpańskich; 14.20 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Teatr PR — Wybieramy Premiery Roku 1977 — Ogłoszenie; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.35 Wiersze śpiewane; 19.15 Przeboje bez słów; 19.40 Gwiazdy jazzu; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Konk. muz. filmowej; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muz. antenie; 23.15 Przetęczyć całą noc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23. PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR — „Historia miłosna Katarzyny Słoper”; 10.25 R. Schumann: Trzy romanse op. 94; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konk. chopinowski z nagraniem P. Palecznika; 11.35 Public. między narodową; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę; 12.45 Muzyka starego Wiednia; 13 Magazyn wędzarski; 13.15 C. Rossini: Kwartet G-dur na flet, klarnet, róg i fagot; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 L. Różycki: fragm. z op. „Casanova”; 14.10 „O zdrowie dla zdrowia”; 14.30 Studio „Grodzkie”; 14.50 „Czajka”; 15.05 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dziecięcy i chłopców; 15.10 Konk. zyczeń miłośników muz. poważnej; 15.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radioexpress; 17 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 17.10 Literatura na świecie — uwaga — nowy komiks — fragm. prozy Vanc’a Bourjaill; 17.40 Rep. literacki pt. „Ja nie umiem powiedzieć tournee”; 18.05 Nowinki muzyczne; 18.15 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Plebiscyt Studia „Gama”; 19.05 Poetycki konc. zyczeń; 19.30 Konk. symf. — retransmisja z sali Filharmonii Narodowej; 20.30 Widzanie z radia (w przerwie konc.); 21.45 F. Poulenc: Sonata na obój i fortepian; 22 Teatr PR — „Siedem lat szczęścia”; 23 „Granice jazzu”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.35, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 9.10 Chicago — kolebka tradycjonalistów; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Koncerty klawiszowe Ba cha w/g Vivaldiego; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 „Kapitan Francisca”; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Żywy młodzieńca nieopiecznego” — odc. pow.; 14 Symfonie z Nowego Świata; 15.05 Kani tan z piosenkami; 15.30 Aud. pt. „Zaczęło się w Liverpoolu”; 16.30 Ragtime gra Mieczysław Mazur; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Kar. nawał Indian Andyjskich; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Kani tan Francisca”; 19.35 Gounod: „Romeo i Julia”; 19.50 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — J. J. Cale; 22.15 „Drobną przysługą” — słuch.; 22.36 Romanse przy kominku; 23 Morze u poetów; 23.05 Jam Session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 8 Ork. Rhyth Brogetti; 8.10 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. Historia. Semestr IV — „Gabriel Narutowicz — pierwszy prezydent”; 8.25 A. Diabelli: Dwie sonaty na dwa fortepiany; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Radiowy Teatr dla Naimłodszych „Mały samochozik”; 9.20 Poranek pieśni; 10 Dla kl. V-VI (wych. muz.); „Sławni polscy wirtuosi”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 „Cienie, lubie, szanuję” — program wakacyjny dla młodzieży; 11.30 Muzyka sceniczna — Mozart; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 J. angielski; 13.15 Staroangielskie pieśni ludowe; 13.30 Z dala od utartych szlaków „Grodzkie legendy”; 13.50 Tu Studio stereo (stereo ogólnop.); 15.05 Teatr PR „Niedza z bidą z Polski idą”; 15.50 Heitor Villa Lobos: Suta na głos i skrzypce; 16.05 Gra ork. „Studia S-1”; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki”; 16.50 Radioexpress; 17 Mel. ludowe; 17.15 Rep. dżw.; 17.30 z taśmofoniki spikera; 17.40 „Stracić poczucie niebezpieczeństwa” — rep.; 18 Graja szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Czy znasz swoje prawo? Uprawienia rolników; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof. 1. Poznańskie studio nagrań. 2. Nowe i stare; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. W. Plaskura; 22.35 R-TV Średnia Szkoła dla Prac. Język polski. Sem. IV — „Chimera i „Życie”; 22.50 A. Ru binstein Romans Es-dur op. 44 nr 1.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55. NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.18 Moja audycja muz.; 9 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 13 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Jak to było w Czystowie”; 13.20 Gra Ramsey Levis — fortepian; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Konk. zyczeń; 16 Teatr PR — Wybieramy Premiery Roku 1977 — „Widok przez lornetkę”; 16.40 Konk. na

instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Różne barwy piosenki; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 21 Lekka muzyka na płytach; 22.05 Teatr PR — Wybieramy Premiery Roku 1977 — „Pięć dialogów wielkoposnych”; 23.15 Rewia piosenek; 23.40 Plebiscyt Studia „Gama”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 14, 19, 22. PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie”; 12.05 Poranek symf. muz. rosyjskiej; 13 Teatr PR — „B-day”; 14.15 M. Kavel: „La Val cie”; 14.35 Graj grajku; 15 Radiowy Teatr Młodych — „Orzeł” w „tor”; 15.30 Dom, rodzinny dom; 16 Konk. chopinowski z nagraniem V. Horowitza; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości Polskiej Nagrania; 18.35 Felieton krajowy; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Recital D. Roussosa; 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harcerski; 20 Wiedzy artysty estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Teatr Poezji — „Potęga, która ośmiła bogów” — anonimowa poezja starego Meksyku; 23.10 Artyści muzyk. staropolskiej; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30. PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą; 9.20 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 „Zakończmy się” — śpiewa Shirley Bassey; 10 60 minut na godzinę; 11 Tematy filmowe gra Eumir Deodato; 11.15 Nie dzielna szkoła muzyczna; 12 „Świat z miłości i pieśni” — 1 odc. „Słuch. dokum. M. Bajer; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perrykop — przegląd wydarzeń tygod

II LUTY — WOLNA SOBOTA

W SOBOTE

11. II. 1978 r.

- wszystkie sklepy ogólnospożywcze, mięsne, warzywniczo-owocarskie, piekarnicze i nabiałowe (z wyjątkiem jednoosobowych)
- czynne będą od godz. 7—11;
- sklepy winno-cukiernicze i spirytusowe
- czynne będą od godz. 9—12;
- dyżurne sklepy delikatesowe:
 - nr 63 — Czerwonej Armii/Ratajczaka,
 - nr 99 — Średnicowa/Os. Przyjaźni
 - nr 144 — Dąbrowskiego 92,
 - nr 514 — Dzierżyńskiego 95
 - nr 579 — Głogowska 48,
 - nr 729 — Osiedle Powstań Narodowych,
 - nr 56 — Dzierżyńskiego 19,
 - nr 94 — Os. Wielkiego Października przy bl. 10
 - nr 120 — Prusa 20,
 - nr 675 — Kącik 4,
 - nr 733 — Os. Boh. II Wojny Światowej,
 - nr 664 — Grochowska 80,
- czynne będą od godz. 11—13;
- punkty sprzedaży drobnotalicznej „Ruchu”
- czynne będą od godz. 6—20;
- wyznaczone kwaciarnie:
 - nr 152 — Amarylis — St. Rynek 67,
 - nr 158 — Kamelia — Dzierżyńskiego 21a,
 - nr 162 — Mimoza — Kraszewskiego 13,
 - nr 168 — Niezapominajka — Grunwaldzka 41a,
 - nr 172 — Róża — Dąbrowskiego 98,
- czynne będą od godz. 10—16;
- sklepy WPHW, WSOiP, HSI „Równość”, RBS „Cepelia”, w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika
- czynne będą od godz. 9—20;
- a placówki „Ruchu” w tym przejściu
- przemienne od godz. 5—22;
- PDT „Okraglak”, SDH „Alfa”, DH „Junior”, DH „Centrum”, DHU „Arged”
- czynne będą od godz. 9—16;

W NIEDZIELE

12. II. 1978 r.

- wyznaczone sklepy winno-cukiernicze:
 - sklep nr 3 — plac Wolności 10,
 - sklep nr 129 — Dąbrowskiego 52,
 - HSI „Równość” (sklepy i punkty, jak w każdą niedzielę)
- czynne będą od godz. 10—16;
- wyznaczone kwaciarnie:
 - nr 159 „Konwalia” — Dzierżyńskiego 121,
 - nr 163 „Azalia” — Głogowska 45,
 - nr 167 „Lewkonie” — Czerwonej Armii 63,
 - nr 170 „Storczyk” — Zwierzyniecka 10,
 - nr 171 „Gerbera” — Grunwaldzka 11
- czynne będą od godz. 10—13;
- punkty sprzedaży „Ruchu” (50 proc.)
- czynne będą od godz. 6—20;
- punkty sprzedaży detalicznej WPHW, WSOiP, HSI „Równość”, RBS „Cepelia” w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika
- czynne będą od godz. 9—20,
- a placówki „Ruchu” w tym przejściu
- przemienne od godz. 5—22;
- dyżurne sklepy delikatesowe:
 - nr 65 — ul. Ratajczaka 20,
 - nr 118 — ul. Dąbrowskiego 41a,
 - nr 205 — Os. Kraju Rad, bl. 33,
 - nr 729 — Os. Powstań Narodowych
- czynne od godz. 9—14;
- nr 594 — ul. Głogowska 78
- czynny będzie od godz. 12—18.

W PONIEDZIAŁEK

13. II. 1978 r.

- wszystkie sklepy, gastronomia i usługi
- czynne będą w normalnych, obowiązujących godzinach.
- DH „Centrum”, SDH „Alfa”, DH „Junior”, DHU „Arged”
- PDT „Okraglak”
- czynne będą od godz. 12—19.

398-K1

P. P. POLMOZBYT

Uprzejmie informuje o wprowadzeniu sprzedaży samochodów

TARPAN i SYRENA 105 BOSTO na następujących warunkach:

● TARPAN — cena 180.000—zł,

przedpłaty przyjmują z całego kraju: PP Polmozbyt w Poznaniu, ul. Gorysława 9, konto bankowe nr 63047-1078-139-21 NBP IV O/M Poznań, oraz PP Polmozbyt w Rzeszowie, ul. Lwowska 6 konto bankowe nr 69023-84-139-21 NBP II O/M Rzeszów.

● SYRENA 105 Bosto — cena 135.000,—zł

przedpłaty z terenu woj.: poznańskiego, kaliskiego i konińskiego przyjmuje PP Polmozbyt w Poznaniu konto bankowe j.w.

Sprzedaż na terenie pozostałych województw prowadzą właściwe PP Polmozbyt z wyjątkiem Przedsiębiorstwa w Warszawie w zastępstwie którego przedpłaty przyjmuje Przedsiębiorstwo w Toruniu.

WPLACAĆ NA POWYŻSZE SAMOCHODY MOŻNA W WYSOKOŚCI PEŁNEJ CENY LUB CO NAJMNIEJ 50% CENY OBOWIAZUJĄCEJ W DNIU DOKONANIA PRZEDPŁATY.

Sprzedaż samochodów nastąpi w kolejności dokonanych przedpłat.

439-K1

Telewizor „Sony” kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48227g.

Stary obraz, przedmiot srebrny kupię, tel. 525-53. 48238g

Zbiory filatelistyczne kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48255g.

Bony PeKaO kupię, tel. 66-53-57. 48276g

Odkupię lub wydzierżawię lakiernię samochodową w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48325g.

● Sprzedaż

Kiosk warzywa - owoce sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48473g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 4011 z przyczepą niską. Edmund Draheim, Kosowo gmina Czarniejewo. 48518g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48360g.

Sprzedam nowy damski kożuch z importu, rozmiar 48, tel. 636-68 po godz. 16. 48391g

Szczenięta dogi rodowode sprzedam. Czapury Poznańska 1, tel. Poznań 707-58. 48411g

Nowy zagraniczny kożuch męski sprzedam, tel. 33-04-96. 48417g

Sprzedam silniki 1300 i 1500 do VW — Garbusa oraz wiele części nowych i używanych. Grodziska 23a. 47351g

Futro damskie, tel. 679-326. 48039g

Okazja! Spawarkę, wirówkę 330 A sprzedam. Puszczkowo, Krzywa 17 (przy Sobieskiego). 48126g

Dwa obrazy wysokiej klasy sprzedam. Swoboda 44 m. 2 (willa). 48246g

Minikalkulator sprzedam, tel. 33-05-69. 48256g

Flet sprzedam (niemiecki, dwuczęściowy) Os. Kraju Rad 25 m. 7. 48273g

Ciągnik C-4011 sprzedam. Poznań — Fabianowo, ul. Fabianowska 44. 48295g

Okazyjnie sprzedam maszynę do szycia, tapczan, stół rozkładany, krzesła. Norwida 15 m. 10 (wieżowiec). 48314g

Suknię ślubną z trenem sprzedam. Jackowskiego 9 m. 13 (prawa oficyna). 48323g

Ciągnik C-355 — sprzedam. Swarzędz, ul. Słowackiego 2. 48462g

Kożuchy nowe. Norwida 15 m. 36. 48439g

Sprzedam do rozbiórki nową chlewnię pow. 200 m², blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48333g.

Castrol. Hetmańska 46 m. 5. 48444g

● Samochody

Warszawę combi sprzedam, tel. 726-57. 47593g

Zastawę 750 sprzedam. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 12 m. 2, tel. 33-25-68 od godz. 15. 48098g

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA W POZNANIU

POLECA USŁUGI świadczone przez

PRZYCHODNIE W „DOMU USŁUG” ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91

W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI MOŻESZ UZYSKAĆ FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ ORAZ PRZEPROWADZIĆ NIEZBĘDNE BADANIA SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE:

- GINEKOLOGII
- OKULISTYKI
- LARYNGOLOGII
- UROLOGII
- INTERNISTYKI
- KARDIOLOGII
- NEUROLOGII
- ORTOPEDII
- CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH
- EKG
- RTG MEDYCZNY
- LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
- PEDIATRII

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA I RENT.

UWAGA! Przychodnia Pediatria w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 5 oraz RTG medyczny w Poznaniu — ul. Podhalańska 14 (Sołacz) — z dniem 12 XII. 1977 r. ZOSTAŁY PRZENIESIONE NA UL. ŚCIEGIENNEGO 64.

144-K1

Nośnik narzędzi RS-08 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48507g.

Sprzedam nowy silnikowy opryskiwacz holenderski, modułarkę, ule wielkopolskie, drabiny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48349g.

Malarzy przyjmę. Zgłoszenia w godz. 17—19. Os. Jagiellońskie 8 m. 15. 48457g

Pracowników (również rencistów) zatrudni wytwórnia drobnej galanterii. Poznań, Pasieka 27 (Winogrady). 48312g

Galwanizatorów, szlifierz-polerowników oraz kobiety do pakowania zatrudnię, tel. 673-605. 47547g

● Nauka

Asystent, korepetycje matematyka, fizyka, Wypisńskiego 10 m. 8, Głaz. 48067g

● Kupno

Kupię nowy damski kożuch, beżowy, 172 wzrostu, tel. 451-07. 48517g

Kupię urządzenie do plisowania lub zlecę wykonanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48348g.

Kupię tekturę (samice zerodowe) Ludwik Grubowski, Poznań, Struska 3 m. 4. 48428g

Kawior czarny, radziecki kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48117g.

Kupię prasę mechaniczną, wtryskarkę, szlifierkę, osprzet ślusarski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48195g.

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA w Poznaniu

zawiadamia swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze PORADNIA ORTODONTYCZNA

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

213-K1

● Praca

Zatrudnię panią do mycia włosów w zakładzie fryzjerskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48470g.

Przyjmę sprzedawcę fachowca na samodzielne stanowisko — kwaciarnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48474g.

Przyjmę instalatora spawacza i pomocnika, tel. 478-14 po godz. 16. 48481g

Warsztat dziewiarski zatrudni dziewiarke oraz ucznia. Wynagrodzenie wysokie. Poznań, Czajcza 2 po godz. 15.00. 48501g

Robotnika przyjmę warsztat ślusarski. Poznań, Kościelna 58a. 48502g

Krawcowe błęgie zatrudnię. Praca stała. Staszica 3. 48525g

Zakład fryzjerstwa damskiego przyjmie uczennicę, warunek ukończone 18 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48510g

Ogrodnictwo szklarniowe zatrudni niewiastę, dysponując mieszkaniem. Poznań — Szczepankowo, Głębowa 10. 48393g

Chałupników, uczniów kaletniczych przyjmę, tel. 679-913. 48398g

Pani do gotowania obiadów dla dwóch osób potrzebna, tel. 44-914 godz. 17—20. 48399g

Posiadam warunki do przyjęcia różnorodnej pracy dla warsztatu. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48426g.

Przyjmę pracowników do warsztatu ślusarsko-kowalskiego, ul. Laskowa 3 (Junikowo). 48090g

Stolarza zatrudnię. Zgłoszenia: Jędrzejewski, ul. Dzierżyńskiego 39. 48182g

Kobiety (niepalące) do warsztatu tworzyw sztucznych przyjmę. Zgłoszenia. Puszczkowo, Dworcowa 11. 48081g

Panie wprawione i doświadczone szycie spodni gminastyczne natychmiast potrzebne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47129g.

Ogrodnik samotny potrzebny zaraz z mieszkaniem i pełnym utrzymaniem. Warzywa i kwiaty. Stefan Grzelka, Zalasewo, 62-020 Swarzędz. 48122g

Pomoc dochodząca potrzebna pilnie, dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48102g.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — tel. 548-47 i 594-86

OTWIERA STUDIUM DOSKONALENIA MISTRZÓW

(zgodnie z Uchwałą nr 21 Rady Ministrów — Monitor Polski nr 7, z dnia 28 lutego 1976 roku)

dnia 16 lutego 1978 roku o godzinie 17

ORAZ

KURSY KWALIFIKACYJNE CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE

dnia 16 lutego 1978 roku

- godz. 16 dla zawodów metalowych
- godz. 18 czeladnicze dla pozostałych zawodów
- godz. 19 mistrzowskie dla pozostałych zawodów

Informacji udziela i zapisy przyjmuje

Sekretariat Ośrodka Kształcenia Zawodowego w Poznaniu,

ulica Kościuszki 57 — w godzinach od 8 do 19.

417-K1

Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

PRZYJMIE UCZNIÓW — CHŁOPCÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- ŚLUSARZ MECHANIK pojazdów szynowych
- ELEKTROMECHANIK
- MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych
- LAKIERNIK.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela — Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131 III piętro, pokój 34 — tel. 612-41, wewn. 34.

420-K1

Praca

Samodzielny elektromontaż potrzebny, tel. 67-47-93 po godz. 17. 48329g

Kulturalna pani do dziecka potrzebna. Dobre warunki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 48336g

Cykliniarza zatrudnię, tel. 536-70. 48620g

Malarzy zatrudnię, Rycerska 20 m. 10 godz. 16-20. 48621g

Elektroinstalatorów przyjmę, Górczyn, Czeszochowska 3. 48577g

Kupno Sprzedaj

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 48566g.

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Przybyszewskiego 11 m. 5, w godz. 16-18. 48424g

Samochody

Okazja! Syrenę 104 sprzedam. Puszczkowo, ul. Krzywa 17 (przy Sobieskiego). 48125g

Stara 25 tania sprzedam. Piewiska, Skryta 43. 48201g

Zamienie Wartburga IX 77 rok na Fiata 1500 rok 1977. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48211g.

Fiata 850 Sport sprzedam. tel. 411-170. 48299g

Warszawę 224 sprzedam. Winogrody 72 od pletnastej. 48321g

Fiata 132 GL, rocznik 1975 — sprzedam. Poznań — Swierczewskiego 26 m. 2, tel. 12-63-98. 48383g

Fiata 126p, premia PKO — sprzedam. Luboń 4, Piaskowa 9. 48358g

Warszawę Pick-up, po remoncie — sprzedam. Poznań, Janickiego 5. 48488g

Stara A-28 nowego, skrzyńskiego, wywrotkę, sprzedam. Dębica, ul. Makowa 9 m. 4. 48361g

Sprzedam Stara 25 skrzyńskiego (wywrotka), wysokoprężny K. Czyż, Chomęcice, ul. Poznańska 28a, gm. Komorniki. 48455g

Mercedesa ciężarowego 15 tony, na rope (10 l na 100 km) — sprzedam. Zagaj, 1 Maja 47, tel. 37-38. 48398g

Samochód Warszawa 204, z przyczepą — sprzedam. Luboń 1, ul. Konarszewskiego 19. 48373g

Fiata 126p, fabrycznie nowego — zamienie na Trabant lub sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48418g.

Fiata 132p — sprzedam. Poznań, ul. Os. Czecha 54 m. 1. 48364g

Fiata 125p nowego, sprzedam. Tel. Góra 601. 48471g

Moskwicza 412, 1972 rok, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48421g

Fiata 126p, rocznik 1976 — sprzedam. Zbąszyńska 1/3 m. 2. 48445g

Volkswagena do remontu — kupię. Tel. 67-31-95. 48397g

Lokale

Sprzedam M-2 własności we. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48177g.

Pani poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48124g.

Własnościowe pokój z kuchnią kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48279g.

Studentkę na pokój przyjmę, tel. 20-46-16. 48934g

Lekarka poszukuje pokoju z garażem i telefonem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48277g.

Panu pokój wynajmę, tel. 67-31-95. 48558g

Przyjmę na pokój trzyosobowy, Brzechwy 21. 48554g

Kawalerkę własnościową w starym budynku w c.o. kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 48601g.

Własnościowe M-3 lub M-4 — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48468g.

Mieszkanie własnościowe M-3, na Os. Jagiellońskim — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48465g.

Przyjmę na pokój. Telefon 636-44. 48516g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny z lożką, zamestnicznym — sprzedam. Tel. 66-06-55. 48378g

Wzmem w dzierżawę do 0,5 ha ziemi z możliwością zamieszkania przy dachce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48156g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego, częściowo wykończony. Poznań — Narutowice. Wiadomości: Urbański, Poznań, Krancowa 1 m. 4. 48208g

Parcelę 900 m² Baranowo — sprzedam. Tel. 33-29-53, godz. 18-20. 48345g

Sprzedam nowy dom, stan surowy w Sremie. Wiadomości: tel. Srem 19-58. 48174g

Ogródek działkowy odstąpię, tel. 200-360. 48283g

Działkę budowlaną uzbudowaną Poznań — Junikowo sprzedam. Wiadomości: B. Szymaniak, Zielona Góra, ul. Jaskółcza 14 m. 6, tel. 31-69. 48240g

Odkupię lub wydzierżawię działkę uzbudowaną na warsztat samochodowy w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 48326g

Różne

Televizyjne pogotowie dzielnicy Grunwald, tel. 67-13-94 po godz. 16 inż. Plank. 44397g

Naprawa telewizorów, tel. 568-74 Lesiński. 47471g

Zakład Usługowy, poleca swoje usługi w zakresie prac c.o. i wod.-kan. Janowski, Piewiska, Swietlicowa 32, tel. 644-36 — godz. 7-15. 48389g

Przyjmę zamówienia na ukończone sadzonki chryzantem doniczkowych. Os. Kosmonautów 16 m. 117. 48034g

Po przerwie wznowili działalność Zakład Blacharstwa Samochodowego, Komorniki, Łąkowa 9. 48555g

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM CZYNNE w dniu 12. II. br. (niedziela) w godzinach 10-13.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 1978 r. zmarła

ZOFIA SCHUBERT

była długoletnia główna księgowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Pracownicy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa — Książka — Ruch” 15-B

Dnia 6 lutego 1978 roku zmarł nasz były długoletni pracownik

HUBERT SZPERKOWSKI

Zmarły był oddanym, wzorowym, sumiennym i nieodżałowanym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego 1978 r. o godz. 14.00 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło Emerytów, Pracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo — Pszczelarskiej Zakład w Poznaniu 567-K3

Zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1978 r. zmarł długoletni, zasłużony pracownik PBN w Rawiczu

EDMUND RAPIOR

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia

składają:

Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego w Lesznie Rada Zakładowa i współpracownicy PBN w Rawiczu 564-K3

W dniu 6 lutego 1978 r. zmarła przeżywszy lat 79 sp.

KATARZYNA BŁADEK

o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 13 bm. o godz. 7.45 w kościele Najśw. Zbawiciela w Poznaniu przy ul. Fredry. 48433g

Dnia 8 lutego 1978 r. zmarł mój ukochany mąż, szwagier i wujek sp.

STEFAN TOMASZEWSKI

powstańciew wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Woźna 13 m. 6. 48656g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 lutego 1978 r. po ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najtroskliwszy tatuś, kochany syn, zięć i szwagier w 36 roku życia sp.

WOJCIECH SZYDLÓWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 11 bm. o godz. 7.30 w kościele farnym w Kościanie, pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym.

W rozpacz pogrążona

żona z córeczkami, matka i rodzina

Kościan, Kółkajata 7. 48635g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 lutego 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 69 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek sp.

JÓZEF KOŃCZAL

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 11 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Bninie, po czym pogrzeb na cmentarzu.

W smutku pograżona

żona z rodziną

48564g

Wszystkich oddanych pamięci mego najdroższego męża i naszego najukochańszego ojca, sp.

EDWARDA SZAFARKIEWICZA

zawiadamiamy, że w pierwszą rocznicę śmierci 14 lutego br. odprawiana zostanie msza św. żałobna w kościele św. Jana Kantego o godz. 18.

Zona z dziećmi i rodziną

47517g

Dnia 8 lutego 1978 r. zmarł mój kochany mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 73 lat sp.

FRANCISZEK DOMINIĄK

powstańciew wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w sobotę 11 bm. o godz. 11.00 w kaplicy na Jezioranach, po której odbędzie się pogrzeb na cmentarzu komunalnym w Sremie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Wirginowo, Srem, Gdynia, Poznań. 48556g

W dniu 7 lutego 1978 r. zmarł nasz długoletni pracownik

KAZIMIERZ ZEMLER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 lutego 1978 r. o godz. 11.00 w Rybojedzku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i Pracownicy Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych „Wiefamel” w Poznaniu 565-K3

Dnia 7 lutego 1978 r. zmarła, przeżywszy 77 lat nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babcia

KAZIMIERA BUCHWALD

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 8 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

48568g

Dnia 5 lutego 1978 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 59 sp.

STANISŁAW ZYGMĄŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Strapione

siostra z mężem i rodziną

Ul. Kasztanowa 37 m. 2, dawniej ul. Graniczna 6. 48512g

W dniu 9 lutego 1978 r. zmarł nasz długoletni pracownik

WOJCIECH SZYDLÓWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego 1978 r. o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym w Kościanie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Poznańskich Zakładów Drobniarskich w Poznaniu 570-K3

Dnia 8 lutego 1978 r. zmarł przeżywszy lat 85 nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek sp.

LEON SZYRNER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu w Zdunach.

Syn z rodziną

Zduny, koło Krotoszy. 48549g

Dnia 8 lutego 1978 roku po ciężkich i aniel-skich cierpieniach znoszonych cierpieniach, po bardzo pracowitym, pełnym poświęcenia życiu zasnęła w Bogu nasza najukochańsza bratowa, ciociuszka, babcia i kuzynka sp.

MARIA KOPYSTYŃSKA

emerytowana nauczycielka, długoletnia wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu Winiarskim przy ul. Wojciechowskiego (dawna Piłkowska)

o czym zawiadamia

w ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Radom, Kraków, Wrocław. 568-U3

Centralnemu Zarządowi Ogrodnictwa Zakład Eksportowo — Importowy w Warszawie, WSOP w Lesznie z/s w Kościanie, delegacjom poszczególnych WSOP oraz Zakładów, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Sąsiadom — za okazane wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie sp.

ADAMA ZIOMKOWSKIEGO

serdeczne podziękowanie

składa

żona z dziećmi

Kościan 48569g

Dnia 7 lutego 1978 r. zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87 sp.

PELAGIA TOMCZAK

z domu Krysztofiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Małeckiego 23 m. 6. 48544g

Dnia 9 lutego 1978 r. zasnęła w Bogu po długiej, bolesnej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek sp.

WŁADYSŁAW KUBZDELA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 10.50 na Górczynie.

W smutku pograżeni

żona i syn z rodziną

48622g

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 1978 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 49 lat, moja najdroższa żona, ukochana matka, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia sp.

JOANNA PIESZAK

z domu Zbierska

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy cmentarnej w Srodzie Wlkp. w sobotę 11 bm. o godz. 14.00, po czym nastąpi złożenie drogiej nam Zwiok do grobu.

Pograżeni w smutku

mąż, dzieci i rodzina

Sroda, ul. Kasprzowicza 2. 48595g

Dnia 5 lutego 1978 r. zmarła nagle przeżywszy lat 68 najukochańsza matka, teściowa i babcia sp.

KAZIMIERA WIDZIŃSKA

z domu Szaj

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

48604g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 7 lutego 1978 r. zmarła moja najdroższa żona, nasza kochana córka, matka, siostra, teściowa i babcia przeżywszy lat 52 sp.

CZESŁAWA JAKUBCZAK

z domu Michałak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z córkami i rodziną

Os. Piastowskie 98 m. 45. 587-U3

Dnia 8 lutego 1978 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 84 nasza kochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia sp.

ZOFIA ŚWIĄTEK

z domu Bernat

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Obornicka 300.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 48700g

Wszystkim uczestniczącym w pogrzebie mojej najdroższej żony sp.

LUCJI WENDROWICZ

za złożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty

składam

serdeczne podziękowanie

mąż z rodziną

571-U3

Władzom miasta Poznania, Wysokiemu Senatowi Akademii Medycznej w Poznaniu, Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, wszystkim Współpracownikom Szpitala Położniczo — Ginekologicznego oraz Przyjaciołom i Znajomym za okazane troskę i serdeczną pomoc w zorganizowaniu pogrzebu

prof. dr med EDWARDA HOWORKI

jak również wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mego męża i złożyli wieniec i kwiaty na Jego grobie oraz nadesłali kondolencje

serdeczne podziękowanie

składa

żona z dziećmi, matka i rodzina

48651g

W dniu 8 lutego 1978 r. odeszła od nas na zawsze nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia sp.

ZOFIA SCHUBERTOWA

z domu Stróżyńska

odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim

o czym zawiadamia

w smutku pograżona

RODZINA

Ul. Chwiałkowskiego 19. 14-B

Dnia 8 lutego 1978 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, przeżywszy lat 67 nasz kochany mąż, ojciec, szwagier, wujek i kuzyn sp.

WACŁAW JASIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 48607g

W dniu 7 lutego 1978 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 74 nasza najdroższa i ukochana mama, babcia, prababcia

MAGDALENA JABŁOŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

48583g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najtroskliwsza mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 80 sp.

WIKTORIA ANDRZEJEWSKA

z domu Gryczka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 14.00 w Zabikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Luboń, ul. Kościuszki 31.

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 13.15. 560-U3

Dnia 7 lutego 1978 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój drogi mąż, tatuś, teść i dziadek sp.

JÓZEF STASZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w głębokim bólu

żona, dzieci i wnukiowie

Ul. Marcelesińska 53 m. 5. 559-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 1978 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz drogi tatuś, zięć, brat, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 67 sp.

WŁADYSŁAW LUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Obornicka. 48504g

W dniu 7 lutego 1978 roku zmarła namaszczona Olejami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i najukochańsza żona, mamusia, teściowa, córka, siostra, szwagierka i babcia sp.

KAZIMIERA MAŁECKA

z domu Barczak

1-voto Berdych

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.

Pograżeni w smutku

mąż, córka i rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ul. Partyzancka 1 m. 8, dawniej ul. Głogowska 117 m. 18. 566-U6

Wszystkim, którzy oddali swą krew dla ratowania zdrowia, sp.

MACIEJA MARCHOWA

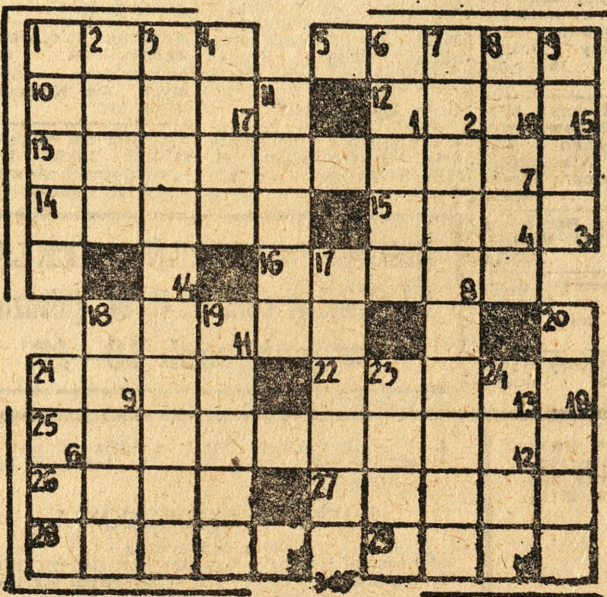
oraz tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku —

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY.

Żona i ojciec

48303g

KRZYŻÓWKA NR 4



Poziomo: 1. funkcyjny w obozie, 5. kasztany na obiedzie, 10. ALOPE, 12. amerykański konstruktor broni, 13. ale dokładność, 14. granice ale nie państwowe, 15. dawny szlachcic, 16. miejsce trenunku koni, 18. raj dla komarów, 21. przegląda się w niej Florencja, 22. dzisiejsze Słone, 25. mniejsza od pomarańczy, 26. pismo poprzedzające przesyłkę, 27. urzędnik sądowy w kraju kastanietów, 28. wino węgierskie, 29. np. now.

Pionowo: 1. kamizelka ratownicza, 2. zdrobniałe imię męskie, 3. PODOŚINNIK, 4. satunek tkaniny, 6. bardzo duży wodny, 7. ślimak o jajowatej muszli, 8. mieszkanina metali, 9. od ramion po biodra, 11. lewatywa, 17. AKARA, 18. za niekna piosenka, 19. cudziel, 20. GŁADA, 21. MAT, 23. SYLF, 24. dekret carski.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Hasło brzmi: „Świat jest jaśniejszy bez dymu tytoniowego”. 5 książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu, otrzymują: Zdzisław Kasprzak, Poznań; Jerzy Drzewiecki, Wągrowiec; Małgorzata Szymkowiak, Poznań; Anna Kuchta, Pniewy; Hanna Czerniawska, Poznań.

Nagrody wysył pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszkiwa.

Był to dla mnie, młodej, nieznanej dziennikarki, wielki zaszczyt, kiedy otrzymałam zaproszenie na przyjęcie do słynnej śpiewaczki Olgi Tamary.

Lata minęły od tego osobliwego przyjęcia. Od tego czasu spotkałam wielu sławnych ludzi i napisałam o nich wiele artykułów, ale historia Olgi Tamary nigdy nie została opublikowana. Dziś, kiedy nikt z bohaterów tych zdarzeń nie żyje, mogę je ujawnić.

Dokładnie przypominam sobie rozmowy, jakie prowadzone były na tamtym przyjęciu. Chodziło o morderstwo dokonane na osobie młodej dziewczyny przez znanego fabrykanta, niejakiego Petera Luettinghausa. Mimo jego zapewnienia o niewinności, siedział od kilku miesięcy w więzieniu. Namietnie dyskutowano wówczas o wszystkich możliwych motywach zbrodni, do czasu, w którym zabrał głos prokurator dr Braun. Jego dźwięczny głos brzmiał tak jakby znajdował się w sali sądowej.

— Rozumiem doskonale państwa uczucia, ale dokąd zaprowadzi nas nowodowanie się emocjami? Rozstrzygnięciem do wody lub poszlaki. Luettinghaus utrzymuje, że jego znajomość z dziewczyną była jedynie przełotną i że nigdy nie był w jej mieszkaniu. Jak zatem wyjaśnić, że na miejscu zbrodni znaleziono chusteczkę z monogramem „PL”, taka sama, jakich wiele znaleziono w szafie Luettinghausa?

Olga Tamar z zareagowała na te słowa z niesłychaną gwałtownością. — Protestuję. Protestuję z całą energią przeciwko takim poszlakom. A więc Luettinghaus miałby zostać skazany jako morderca tylko na podstawie tej śmiesznej przynadki? Ja sama byłam przed dwadzieścia laty ofiarą pozornie niewątpliwych poszlak i dlatego o mało nie zostałam morderczynią.

Naturalnie po tych słowach gospodyni wstąpiła z ciekawością w jej historię.

— A więc dobrze — powiedziała Olga Tamar i wypiła łyk whisky. — Ponieważ rozpałam miastwa ciekawość, mogę dokończyć i opowiedzieć całą historię. Wiedza

Ślady na śniegu

państwo, że przed ponad dwadzieścia laty poślubiłam Alexa Baslera, ówczesnego młodego amanta teatru miejskiego. Był idolem wszystkich kobiet, a ja byłam okrutnie zazdrosna. Wielką namietnością Alexa było polowanie i dzielił ją ze swym przyjacielem Richardem. W każdą sobotę spotykali się regularnie w domku myśliwskim, punkcie zbornym wszystkich myśliwych. Domek ten leżał przy polanie, od której prowadziło w las siedem dróg. Jedną z dróg można było dojść do domku pierwszej łowicy salonowej z teatru miejskiego. Może ktoś z państwa przypomina sobie niekna, rudowłosa Margaret Torsten?

Pewnej styczniowej soboty mój mąż spotkał się, jak zwykle, ze swym przyjacielem w myśliwskim domku. Rozmawiałam przez telefon z pewną naszą wspólną znajomą i wiadomość jaką podała mi ta „dobra przyjaciółka” wprawiła mnie w straszliwy stan zazdrości. Nagle stało się dla mnie jasne, że Torsten był kochanką mego męża i ja tylko przez swą łatwowierność wierzyłam w te spotkania z przyjacielem, które w rzeczywistości były spotkaniami z przyjaciółką.

Z pewnością nie byłam w pełni poczytalna, kiedy schwyciłam pistolet i wsiadłam do samochodu. Zatrzymałam się na leśnej polanie i pleszo zamierzałam dojść do domku myśliwskiego. Kiedy zastanawiałam się, którą drogą mam iść, nagle zauważyłam ślady na śniegu. Mój mąż miał parę ciężkich, zimowych butów ze skóry lwa morskiego. Buty te pozostawiały na śniegu oryginalny ślad. Przede mną leżała wąska i długa droga, a na niej znane mi ślady butów. Nie myślałam o niczym, tylko o tym aby przylapać ich oboje w czułym tete a tete.

Ślady doprowadziły mnie do

domku Torsten. Wzięłam kilka głębokich oddechów, aby uspokoić rozszalałe serce i zadzwoniłam do drzwi. Trwało całą wieczność zanim mi otworzyło. W drzwiach stała, ubrana tylko w szlafrok, Torsten. Oświadczyłam, że zabłądziłam w drodze i proszę aby pozwoliła mi wejść i ogrzać się trochę.

— Proszę wejść — powiedziała uprzejmie — napiję się pani gorącej herbaty, to dobrze pani zrobi. — Pomogła mi zdjąć palto, wprowadziła do małej izdebki i wyszła, aby przygotować herbatę. Siedziałam bojąc się oddychać. Nagle usłyszałam męski głos. Straciłam panowanie nad sobą, schwyciłam rewolwer, otworzyłam drzwi do następnego pokoju i strzeliłam do mego męża, który siedział tużem do mnie w fotelu. Widziałam tylko jego czarne włosy nad oparciem fotela. Ze zdenerwowania jednak chybiłam. Zanim wystrzeliłam po raz drugi, on wstał i spojrzał na mnie szeroko rozszerzonymi ze strachu oczyma.

To nie był mój mąż, lecz Richard. Również Margaret Torsten, przerażona wystrzałem, zawiła się w drzwiach i stała bezradnie, patrząc na nas. Wskazałam na buty na nogach Richarda i krzyknęłam:

— On ma jego buty. — I dlatego strzeliłam do mnie? — wykrzyknął Richard. Potem schwył mnie za ramiona i potrząsnął mocno. Zemdlałam. Kiedy dopróczdziłam do przutomności, opowiedziałam im wszystko.

Richard zapewnił mnie, że on i Torsten od dość dawna uprawiali romans. Ale trzymali to w tajemnicy. Ponieważ dziś skoczyły na ogromne opady śniegu, Alex pożyczyl mu swych butów.

Richard i Margaret wykarali zrozumienie dla mego zachowania i przyrzekli, że nie powieją o tym memu mężowi.

— Alex na pewno jest już od dawna w domu — oświadczył Richard.

I tak było w rzeczywistości. Kiedy wróciłam do domu mąż spokojnie siedział w swym fotelu, czytał i palił fajkę. Aż do swej śmierci nie dowiedział się, że chciałam go zastrzelić. I to na skutek poszlaki. Poszlaki, panie prokuratorze. Czy nie była ona cięższa od chusteczki Luettinghausa?

Po skończonym przyjęciu zabrałam się do domu samochodem dr Brauna. Oboje mieszkaliśmy na zachodzie miasta.

— Co pani powie o historii Olgi? — zapytał prokurator.

— Bardzo interesująca — odpowiedziałam. — Ten Richard miał wielkie szczęście.

— Nie tylko Richard — rozesmiał się prokurator — również Alex.

— Jak to, Alex?

Jego jasne, błękitne oczy, przyglądały mi się badawczo.

— Powiem pani co się wówczas rzeczywiście wydarzyło, jeżeli przyrzeknie mi pani, że tego nie opowie.

Przyrzekłam.

— Tego dnia, o którym była mowa, w teatrze miejskim miała się odbyć premiera. Ponieważ Alex nie miał jeszcze dobrze opanowanej swej roli, postanowił porzucić dom, aby ją powtórzyć. To było właśnie nowodem, dla którego tej soboty nie pojechał do Margaret Torsten, lecz wysłał swego przyjaciela Richarda. Richard miał ją przeprosić i dostarczyć bukiet róż, z jakim zwykło przechodził Alex.

— Nie wierzę w to — powiedziałam. — Skąd może on tak dobrać się o tym wiedzieć?

Dr Braun wzmienił się.

— Ponieważ to ja jestem waszym przyjacielem, Richardem.

BETTY BASLER



„AKCJA SALAMANDRA” — to film produkcji rumuńskiej (1977), reżyserowany przez Mircea Dragana, który — w pięć lat po przygodowej opowieści („Eksplodacja”) o brygadzie odważnych ratowników, specjalistów od gaszenia pożarów naftowych — powraca do swoich bohaterów. „Salamandra” (taki przydomek nosi kierujący grupą śmiatłoków majster, George) i jego brygada uczestniczą teraz w międzynarodowej akcji ratowniczej na polu naftowym jednego z krajów afrykańskich. Przebieg niebezpiecznej operacji komplikują dodatkowo intrzygi międzynarodowego koncernu, dla którego ten groźny pożar jest jednocześnie okazją do zawarcia jeszcze

korzystniejszego kontraktu. Wezwani na pomoc specjaliści z Rumunii prezentują jednak nie tylko wysokie umiejętności, lecz i zupełnie odmienne od kapitalistycznej nęgo rozumienie międzynarodowej współpracy. Ta oczywista propagandowa wymowa filmu umiejętnie włączona została do emocjonującej akcji. Zrealizowano go we współpracy z Włochami i przy udziale kilku znanych aktorów amerykańskich.

„PRZYGODY MAŁPKI NUKI” reżyserował Jewgienij Ostaszenko, scenarzysta zaś napisał wybitny reżyser radzieckich filmów przyrodniczych Boris Dolin („Dzieje jednej obłączki”, „Ślepy pelikan”, „Szary rozbójnik”), który i tym razem potoczył elementy żywej akcji z nienaturną dydaktyką. — „To dobry film, dobry i mądry — stwierdzili recenzenci. — Nie przypadkowo adresuje się do głównie do dzieci. Umówienie przyrody do podława, bez której nie można być człowiekiem i obywatelem, a tego obcała trzeba się uczyć za młodu...” (kos)

Paradoksy XX wieku

Stypa objazdowa

Do portu w Genui zawinął luksusowy statek turystyczny „Eugenio C.”, którym milionerzy płynęli na wycieczkę po ciepłych morzach. Średni wiek pasażerów przekraczał 70 wiośen, a koszt uczestnictwa w imprezie sięgał 25 000 dolarów. W cenę włącznieowano m. in. 10 000 butelek francuskiego szampana i nieco mniejszy, ale też spory zapas trumien w najwyższym gatunku. Ufetowane stypami zgony seniorów były tak liczne, że w połowie drogi zabrakło szampana. (PAI)

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

PEJZAŻ

Jedź, jedź te jarzynki z pestycydów proszkiem, chociaż witaminki wywietrzały troszkę!

Płyt kokon cię oplótt macką betonową — betonowy ogród wydał marny owoc.

Drzewka chorowite czarne są od sadzy. Blokowy Komitet znów je będzie sadzić. Trawki — żółte, rzadkie — pan dozorca strzeże — raz przepędza dziatwę, raz odgarnia śnieżek.

Nad rowem, co kiedyś był przejrzystą strugą, dwa wędkarze siedli — patrzą w wodę długo.

Patrzą na spławiki, co zatańczyć nie chcą — ryby dawno znikły drogi mój prześmiewco!

Smród tężeje gęsto, roztopia się w dymie — znów odniósł zwycięstwo dzielny pan inżynier!

Wiatr fetorkiem wieje, czarne muchy brzęczą — lśni tęcza oleju beznadziej tęczą.

Las postanowiono wyciąć, mój poeto! Tam, gdzie mchów zieloność wyleje się beton. Betonowy potok, betonowa łąka — hej, swoboda złota, po co tu się błąkasz?

Betonowe pole, betonowy trawnik — hej, leśne swawole skończyły się dawno.

Ciesz się, ciesz człowieku, że tak Ziemię zmieniasz! Dziś, w dwudziestym wieku twoja już jest Ziemia!

Ciesz się, ciesz filucie, że tak zmieniasz Ziemię: w proch się nie obrócisz! obrócisz się w cement.

DOBRE

(taakie sobie)

Piloci między sobą: — Londyn jest najbardziej mglistą miejscowością na świecie. — Znam miejscowość w Polsce, gdzie mgła jest jeszcze gęstsza. — Co to za miejscowość? — Myślisz, że mogłem ją zobaczyć?

☆ Przed komisją egzaminacyjną kandydat ubiegający się o prawo jazdy. Jeden z egzaminatorów wskazuje na znak zakazu używania sygnałów dźwiękowych. — Co on oznacza? — To jest droga... dla orkiestry wojskowej.

☆ Nauczyciel do ucznia: — Mówiłem żebyś poszedł do fryzjera. — Dopiero od niego wróciłem. — Wobec tego idź jeszcze raz i siądź bliżej nożyczek.

☆ Pewien klient wszedł do sklepu w Hadze i poprosił o pudełko sardynek.

— Jakże mają być: portugalskie, hiszpańskie, francuskie? — Wszystkie jedno, nie będę z nimi rozmawiał.

☆ Dwaj Francuzi o jednej ze znanych: — Wiem, że jest nieciekawa. Ale ma jedną zaletę. — Jaką? — Nie jest moją żoną.

☆ Kowalski radzi koledze: — Nie żęń się w styczniu, lepiej w marcu! — Co za różnica? — Zarobisz dwa miesiące.

(Za tygodnikiem „Wochepost” — NRD)



— Oczywiście, obiecuję, nie rozmawiać długo, ale do tej pory nie zgłosiła się jeszcze informacja!



— Mówi, że próbuje się do nas dozwonić od trzech godzin...